Każdy PPS-owiec — czyta „Robotnika"

WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK, 17 LISTOPADA 1947 R. (A)

Cena numeru 3 złote

Nr 313 (1102)

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA

SEKRETARZ REDAKCJI PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12 DO 14

ADMINISTRACJA

CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

BANK GOSPODARSTWA SPOŁDZIELCZEGO ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

WARSZAWA

Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

SEKRETARIAT RED. NACZ.	8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI	8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA	8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ	8.85-05
DRUKARNIA	8.79-6

Sejm wzywa Rząd: POZBAWIĆ MIKOŁAJCZYKA OBYWATELSTWA

Korboński pozbawiony mandatu
Bryja wydany władzom sądowym

* * *

Charakterystycznym objawem wczorajszego posiedzenia był fakt dużego zainteresowania, zwłaszcza prasy zagranicznej, a również galerii, dla jedynego punktu obrad — sprawy ucieczki Mikołajczyka.

Sprawozdanie Sejmowej Komisji Nadzwyczajnej do zbadania sprawy ucieczki Mikołajczyka i towarzyszy postawiło kropkę nad i w tej całej aferze. Należy stwierdzić, że Komisja zbadała sprawę wszechstronnie i z całym obiektywizmem. Z jakiegokolwiek stanowiska nie podeszłoby się do zagadnienia, każdego uczciwego człowieka musi ogarnąć obrzydzenie dla roli Mikołajczyka. Wyszło na jaw, że nie względy natury osobistej, nie jakaś obawa o bezpieczeństwo własne, kierowały Mikołajczykiem. To był po prostu rozkaz mocodawców, którzy odwołali „swojego człowieka" i „swój człowiek" posłusznie rozkaz wykonał.

Wyszła na jaw jeszcze jedna brudna sprawa Mikołajczyka. Ten „patriota", kierujący się obcymi interesami, ukrył ważny dokument, w którym rząd angielski oficjalnie potwierdzał nasze prawa do zachodnich granic Polski. „Tym samym — stwierdza sprawozdanie Komisji — działał Mikołajczyk na szkodę państwa polskiego, przeciwdziałał dążeniu całego narodu do utrwalenia suwerennych praw Polski na odwiecznych ziemiach piastowskich".

Nie brak tutaj, jakże nam znanych z procesów podziemia, brudnych afer waluciarsko-dolarowych. Nie tylko ideologia Mikołajczyka była ideologią podziemia. Metody były także identyczne.

Wczorajsze sprawozdanie Sejmowej Komisji Nadzwyczajnej kończy etap ponurej działalności człowieka, który zdołał wielu omamić, wiele krzywd uczynić, wiele zdradzić, aż „skazał się na wieczną banicję z łona społeczności polskiej".

Osobnym rozdziałem, do którego wypadnie nam chyba jeszcze powrócić, jest sprawa „nowych metod pracy" pewnych ambasad obcych, których próbki mieliśmy już w działalności skompromitowanych Cavendish-Bentincka, Bliss-Lane'a, por. Thonnescka i innych. Skłamalibyśmy, gdybyśmy mieli te metody uznać za „fair play".

OTWIERAJĄC wczorajsze posiedzenie, w obecności tow. Premiera i większości członków Rządu, Marszałek Kowalski udzielił głosu tow. posłowi **Kliszce (PPR)**, jako referentowi Nadzwyczajnej Komisji do zbadania sprawy ucieczki Mikołajczyka i towarzyszy.

Komisja postawiła sobie za zadanie — stwierdza referent — wyjaśnić tło polityczne i motywy tej ucieczki. W tym celu Komisja przesłuchała 24 posłów i czołowych działaczy PSL oraz jednego z uciekinierów, posła W. Bryję. Ponadto minister BP poinformował Komisję o przebiegu śledztwa.

Obawa przed kompromitacją

Komisja doszła do przekonania, że rozwój wewnętrzny sytuacji w PSL stanowił ważny polityczny motyw ucieczki. Nawet najbliżsi Mikołajczykowi wątpili o słuszności jego linii. Poseł Wójcik, były generalny sekretarz NKW PSL, oświadczył, **że nie widzi osoby spośród towarzyszy Mikołajczyka, która by w 100% popierała jego linię polityki.** Tenże poseł zeznał, że oświadczył Mikołajczykowi, że „jesteśmy w ślepym zaułku i **droga, którą kroczymy, nie jest właściwa".** Podobnie wypowiedział się poseł Banaczyk, były minister spraw wewnętrznych w rządzie emigracyjnym za premierowstwa Mikołajczyka. Poseł Jagiełło, nie solidaryzując się z Mikołajczykiem, podporządkował się uchwale większości. Mikołajczyk czuł, że zbliża się jego dzień klęski i kompromitacji. Poseł Bryja twierdzi, że wystąpienie PSL Lewicy w sprawie zwołania Rady Naczelnej było decydujące i wszyscy czuli, że żywot stronnictwa zbliża się do końca.

Ucieczka na rozkaz

Mikołajczyk uciekł w tajemnicy przed rządem. Na pytanie, czy jednym z motywów ucieczki nie były obawy o osobiste bezpieczeństwo, Mikołajczyka, Komisja odpowiada negatywnie. Minister Bezpieczeństwa Publicznego stwierdził, **że ani rząd, ani prokuratura nie rozpatrywała sprawy pociągnięcia do odpowiedzialności Mikołajczyka. Mikołajczyk sam nigdy nie wyrażał wobec swych przyjaciół obaw o swe bezpieczeństwo.**

Na odwrót, podkreślał zawsze, że będzie trwał do końca, broniąc interesów PSL. Mikołajczyk mógł wyjechać z Polski drogą normalną, jak to przed tym czynił, jak ostatnio to zrobili Kiernik lub Popiel. **Ucieczka miała na celu odegranie politycznej roli, którą chcieli wyzyskać jej organizatorzy. Niewątpliwym jest fakt zorganizowania i przeprowadzenia tej ucieczki przez wyższych urzędników jednej z ambasad w Warszawie,** o czym poinformował Komisję minister Ratkiewicz. Mikołajczyk, mając do wyboru skazanie siebie na haniebną banicję, na potępienie ze strony całego narodu lub nieposłuszeństwo wobec obcych czynników, wybrał to pierwsze i **dopuścił się najniższej zdrady.**

(DALSZY CIĄG NA STR. 2)

Prezesi organizacji młodzieżowych u Prezydenta RP.

Prezydent RP przyjął w Belwederze prezesów organizacji młodzieży, a mianowicie: przewodniczącego Komitetu Centralnego OM TUR tow. L. Motykę, przewodniczącego Zarządu Głównego ZWM tow. A. Kowalskiego, prezesa Zarządu Głównego Zw. Młodzieży Wiejskiej RP „Wici", S. Ignara oraz przedstawiciela Głównego Komitetu Wykonawczego ZMD Śmiśniewicza.

Prezesi 4 organizacji poinformowali Prezydenta Bieruta o zawarciu międzyorganizacyjnej umowy o współpracy i zadeklarowali jak najwydatniejszą pomoc młodzieży w odbudowie kraju i ugruntowaniu demokracji oraz przedstawili potrzeby młodzieży. Prezydent Bierut wyraził swoje zadowolenie z powodu zawarcia umowy, która jego zdaniem przyczyni się do wzrostu szeregów zorganizowanej młodzieży i usprawni działalność organizacji w zakresie wychowania młodego pokolenia do budownictwa Polski Ludowej.

XXVII Kongres PPS

zbierze sie we Wroclawiu

Na mocy art. 47 statutu organizacyjnego PPS oraz stosownie do uchwały Rady Naczelnej PPS z dnia 30 czerwca 1947 r., Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej zwołuje XXVII zwyczajny kongres PPS na dni: 14, 15, 16 i 17 grudnia 1947 r.

Na mocy uchwały CKW PPS kongres zwołany został do Wrocławia.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Otwarcie Kongresu i powołanie Prezydium.
2. Powitania.
3. Wybór komisji: mandatowej, statutowej, wnioskowej, matki.
4. Sprawozdanie polityczne.
5. Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej.
6. Sprawozdanie organizacyjne.
7. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
8. Sprawozdanie Centralnego Sądu Partyjnego.
9. Dyskusja łączna nad punktami 4, 5, 6, 7, 8.
10. Statut partyjny.
11. Tezy programowe.
12. Wybór władz partyjnych.
13. Wnioski.

Kryzys słowacki trwa

BRATYSŁAWA (SAP). Oficjalny komunikat czechosłowacki podaje do wiadomości, że 500 osób biorących udział w kongresie Słowackiej Federacji Rolniczej przedostało się siłą do pałacu Narodowej Rady Słowacji, gdzie urządzono manifestację przeciwko przewodniczącemu Narodowej Rady Słowacji de Hrichowi i komisarzowi do spraw rolnictwa Kreto, członkom Słowackiej Partii Chrześcijańskich Demokratów.

Policji nie udało się powstrzymać manifestujących.

Paul Loebe wykluczony

z komitetu politycznego partii Schumachera

Lord Pakenham zapowiada zwolnienie SS-manów

BERLIN (PAP). Na posiedzeniu Zarządu Głównego niemieckiej partii socjal-demokratycznej (SPD) zapadła decyzja wykluczenia z Komitetu Politycznego partii Paula Loebe, b. prezydenta Reichstagu, z powodu naruszenia przezeń dyscypliny partyjnej.

Paul Loebe, jak wiadomo, wbrew stanowisku Schumachera, wziął udział w odbytej niedawno w Berlinie międzypartyjnej konferencji przedstawicieli wszystkich czterech stref i poparł ideę utworzenia ogólno-narodowej reprezentacji niemieckiej.

Stanowisko, zajęte na konferencji berlińskiej przez Loebe'go, cieszącego się dużym autorytetem w masach socjal-demokratycznych, obnażyło konflikt, jaki od pewnego czasu ujawnił się w szeregach SPD.

Podkreślić należy, że berliński organ SPD — „Telegraf" — poddaje ostrej krytyce uchwałę zarządu głównego.

ODEZWA SED DO NARODU NIEMIECKIEGO

BERLIN (PAP). Na posiedzeniu Partii Jedności Socjalistycznej (SED), postanowiono wydać, w związku z konferencją londyńską, odezwę do narodu niemieckiego.

Odezwa domaga się przeprowadzenia referendum w sprawie zjednoczenia Niemiec oraz utworzenia ogólnoniemieckiego rządu, który będzie zdolny do podpisania traktatu pokojowego. SED domaga się wywłaszczenia wielkich kapitalistów aktywnych hitlerowców i ziemian.

PAKENHAM ZAPOWIADA ZWOLNIENIE SS-MANÓW

BERLIN (PAP). Lord Pakenham, minister do spraw Niemiec, oświadczył, że wszyscy członkowie SS, z wyjątkiem oficerów, zostaną w najbliższym czasie zwolnieni z brytyjskich obozów dla internowanych.

NIEMCY ZACHOWUJĄ SIĘ CORAZ BEZCZELNEJ...

BERLIN (SAP). Podczas wyświetlania filmu szwajcarskiego „Ostatnia Szansa", przedstawiającego losy nieszczęśliwych uchodźców, prześladowanych przez Niemców w czasie wojny, publiczność w jednym z wielkich kin w Hamburgu zaczęła ostro protestować, krzycząc: „Dosyć tych kłamstw, dosyć idiotyzmów". Większość publiczności opuściła z hałasem salę i podarła afisze i fotografie filmu.

Bytomskie Zjednoczenie przoduje

mimo ciężkich warunków pracy górnika

W pierwszej dekadzie listopada 1947 r. w okresie 7 dni wydobywczych Polski Przemysł Węglowy osiągnął 1.461.320 ton wykonując plan w 107,5%.

Kolejność Zjednoczeń pod względem wykonania planu przedstawia się następująco:

Bytomskie 116,6, Gliwickie 111,6, Rudzkie 111,3, Chorzowskie 110,5, Zabrskie 110,0, Rybnickie 107,7, Dąbrowskie 104,9, Jaworznicko - Mikoł. 101,1.

Przeciętna dzienna wydajność, przypadająca na jednego robotnika w pierwszej dekadzie listopada br., wyniosła: dla Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego 1.167 kg., dla całego przemysłu węglowego 1.122 kg.

W Bytomskim Zjednoczeniu P. W. pierwsze miejsce dzierży w dalszym ciągu rekordzista z miesięcy ubiegłych, tow. Kańtoch Karol z kopalni „Centrum", który wraz ze swym 3-osobowym zespołem (Horzela Erwin, Jędrzejak Jan i Sopota Henryk) wykonał w październiku br. 322,45% normy. Zaznaczyć należy, iż zespół ten pracuje stale w pozycji klęczącej, gdyż wysokość ściany wynosi na ich odcinku zaledwie 120 cm.

Drugie miejsce w Zjednoczeniu zajmuje zespół czterech górników z kopalni „Łagiewniki" (Gryzik Karol, Musiolik Antoni, Popiołek Paweł i Baryłka Teodor), który wykonał w październiku br. 257,6% normy, poprawiając swój wynik z poprzedniego miesiąca o 30%.

Powrót delegacji polskiej

z uroczystości w Moskwie

W dniu 15 bm. powróciła do Warszawy z uroczystości 30-lecia Rewolucji Październikowej w Moskwie część delegacji polskiej: tow. wicemin. Jabłoński, przewodniczący KCZZ tow. Witaszewski, sekretarz generalny KCZZ — tow. Kuryłowicz, tow. pos. Burski i inni. Pozostała część delegacji wyjechała pod przewodnictwem wicemarszałka Barcikowskiego na zwiedzenie Leningradu i powróci do kraju około 20 bm.

W ciągu 10-dniowego pobytu w Moskwie członkowie delegacji polskiej zostali przyjęci na Kremlu, brali udział w przyjęciach wydanych na ich cześć przez min. Mołotowa i przewodniczącego radzieckich związków zawodowych, Kuzniecowa, zwiedzili kołchozy i fabryki, m. in. wielką fabrykę im. Stalina w Moskwie.

Paryż wciąż strajkuje

Oto zdjęcie z manifestacji przed ratuszem strajkujących pracowników oczyszczania miasta. (Foto A.F.P.)

Jutro dołączymy do „Robotnika"

drugi zeszyt

Materiałów do szkolenia socjalistycznego:

Wyjątki ze znanej pracy

Fryderyka Engelsa

„ANTY-DÜHRING"

W kuluarach Sejmu

Tow. posłanka Kuzańska (PPS) w rozmowie z sekretarzem WK PPS Szczecin tow. posłem Przetacznikiem m. (Foto SAP).

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Warszawa, 16 listopada

W połowie Miesiąca Propagandy

JESTEŚMY w połowie Miesiąca Propagandy „Robotnika". Na podstawie dotychczasowych wyników i odgłosów możemy śmiało powiedzieć, że nasza kampania popularyzacji „Robotnika" ma powodzenie.

Do redakcji wpłynęły już pierwsze prace uczestników konkursu na wspomnienie o „Robotniku". W najbliższych dniach wydrukujemy niektóre z nich.

Wiemy, że wielu czytelników starannie wycina co drugi dzień kupon, uprawniający do udziału w losowaniu 1000 tomów wydawnictw „Wiedzy".

Liczba uczestników, którzy się zgłosili do biegu ulicznego „Robotnika", przekroczyła nasze oczekiwania. Towarzysze warszawscy dopytują się już o bilety na wielki koncert w Teatrze Polskim dnia 30 listopada.

Młodzież OM TUR-owa bierze udział w konkursie świetlicowym na najlepszą gazetkę ścienną, zorganizowanym w ramach naszego Miesiąca Propagandy.

Choć nie było to zapowiedziane w programie Miesiąca, załączymy w najbliższych dniach do „Robotnika" drugi zeszyt materiałów do szkolenia socjalistycznego. Starać się będziemy regularnie co kilka tygodni załączać podobne zeszyty, przyczyniając się w ten sposób do podniesienia poziomu uświadomienia socjalistycznego towarzyszy partyjnych.

Ostateczne wyniki Miesiąca Propagandy będziemy mogli podać dopiero na początku grudnia. Prosimy towarzyszy o dalszy czynny współudział w naszej akcji. Naszym hasłem pozostaje: Każdy PPS-owiec czytelnikiem „Robotnika"!

Mężowie zaufania

W PRZYSZŁYM miesiącu związki zawodowe przystąpią do wyborów mężów zaufania w zakładach pracy zatrudniających powyżej 100 pracowników, w stosunku — jeden mąż zaufania na 35 pracowników.

Zakres funkcji mężów zaufania jest bardzo obszerny. W pierwszym rzędzie należy do niego: dbanie o oszczędną i jak najlepszą produkcję, przestrzeganie dyscypliny pracy, utrzymywanie w dobrym stanie narzędzi. Szczególnie ważna jest rola mężów zaufania w organizowaniu współzawodnictwa pracy.

Ponadto mąż zaufania musi znać umowę zbiorową, informować o niej grupy pracowników i pilnować, aby była ona należycie przestrzegana. Współpracując ściśle z Radą Zakładową, mąż zaufania sprawdza, czy przyjęcia lub zwalniania pracowników następują zgodnie z przepisami, to znaczy, czy odbywają się za podpisem dyrekcji i Rady Zakładowej. Mężowie zaufania uczestniczą również w miesięcznych zebraniach Rady Zakładowej.

Przewiduje się przeszkolenie do końca bieżącego roku ponad 100 tys. kandydatów na mężów zaufania.

Nie ulega wątpliwości, że odpowiedni dobór mężów zaufania przyczyni się do zaktywizowania całych załóg fabrycznych, do realizacji 3-letniego Planu Gospodarczego i tym samym podniesienia dobrobytu mas pracujących.

Strajk powszechny w Rzymie

Fala manifestacji antyfaszystowskich ogarnia całe Włochy

Wspólny blok wyborczy socjalistów i komunistów

RZYM (PAP). W stolicy Włoch ogłoszono strajk powszechny w odpowiedzi na aresztowanie pewnej liczby demonstrantów, którzy wystąpili przeciwko wiecowi, zorganizowanemu przez b. uczestników kampanii faszystowskiej na Froncie Wschodnim.

Przedstawiciele włoskich zw. zawodowych odbyli konferencję z ministrem spraw wewn., zawiadamiając go, że strajk zostanie odwołany z chwilą zwolnienia aresztowanych.

DEMONSTRACJE WE FLORENCJI

RZYM (PAP) — Rozgłośnia tutejsza donosi, że we Florencji odbyły się demonstracje z udziałem wielu tysięcy osób. W pochodzie ulicznym niesiono plakaty skierowane przeciw ko obecnemu rządowi włoskiemu. Demonstranci gromadzili się przed gmachem prefektury, po czym próbowali zaatakować siedzibę „Uomo Qualunque". Policja interweniowała używając bomb z gazami łzawiącymi. W mieście panuje wielkie wzburzenie.

W wielu miastach włoskich policja została wzmocniona, a oddziały wojskowe trzymane są w koszarach. Władze obawiają się nowych manifestacji mas robotniczych, oburzonych prowokacjami faszystów.

ZABURZENIA W CERIGNOLA

RZYM (SAP) — W Cerignola koło Foggia (Włochy południowe) przyszło do krwawych zaburzeń. Są zabici i ranni. Połączenia telefoniczne są zerwane.

Według pierwszych wiadomości, rzucono bomby na koszary karabinierów i ostrzelano policję.

RZYM (PAP) — W Perugia rzucono bombę na siedzibę partii komunistycznej. Bomba wyrządziła nieznaczne szkody materialne. Po zamachu doszło w mieście do masowych demonstracji, w czasie których rozbito lokale dzienników prawicowych oraz biura partii qualunquistycznej. W mieście przerwano całkowicie pracę oraz zamknięto wszystkie sklepy na znak protestu przeciwko prowokacyjnemu zamachowi faszystów.

PROTEST DRUKARZY

RZYM (PAP) — W sobotę nie ukazał się w sprzedaży dziennik „Risorgimento Liberale", znany ze swych licznych antydemokratycznych wystąpień. Powodem nieukazania się dziennika była odmowa personelu drukarni dalszej pracy na skutek głoszenia przez redakcję haseł neofaszystowskich.

WSPÓLNY BLOK WYBORCZY KOMUNISTÓW I SOCJALISTÓW

RZYM (PAP) — Komitet Centralny włoskiej partii komunistycznej podał w dniu 14 bm. do wiadomości, że przystępuje do wspólnego bloku wyborczego lewicy, zaproponowanego przez socjalistów.

Delegacja kobiet radzieckich opuściła Polskę

Po trzytygodniowym pobycie w Polsce odleciała samolotem z Okęcia do Moskwy delegacja radzieckiego Związku Kobiet.

Przewodnicząca delegacji, profesor uniwersytetu moskiewskiego Hołoperwa, powiedziała przedstawicielowi SAP: „Jestem zachwycona pracą polskich kobiet. Widziałam je w domu, w gospodarstwie i fabryce. Są one świadome wielkich zadań i obowiązków, jakie kładzie na nie odbudowa państwa polskiego. Przesyłam przed odlotem do Moskwy serdeczne pozdrowienie wszystkim kobietom-Polkom, pracującym na terenie Polski dla świętego pokoju".

Mosley już przemawia...

LONDYN (PAP). Przywódca faszystów brytyjskich — Oswald Mosley, wygłosił w Londynie pierwsze przemówienie od chwili zakończenia wojny.

Mosley przesiedział podczas wojny 5 lat w więzieniu, aresztowany za propagandę idei faszystowskich.

Budżet Min. Bezpieczeństwa tematem obrad Komisji Sejmowej

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmowej Komisji Skarbowo Budżetowej referentem działu budżetu, dotyczącego ministerstwa bezpieczeństwa był poseł Guzicki (SD).

Mówca wskazał na poprawę stanu bezpieczeństwa, mimo istnienia jeszcze sił, którym zależy na sianiu niepokoju. Budżet tego ministerstwa po stronie wydatków stanowi na rok 1948 — 8,5% ogólnej sumy budżetowej (rok 1947 — 10%).

Referent podaje kilka ciekawych cyfr, porównując lata 1947 i 1946. Liczba napadów terrorystycznych spadła o 57%, ilość zamordowanych o 55%. Milicja dba o wychowanie swoich funkcjonariuszy, dążąc do tego, aże by każdy oficer miał maturę, a podoficer małą maturę. 52% milicjantów objęto akcją dokształcania.

W dyskusji głos zabierało szereg posłów, odpowiedzi udzielał Komendant Główny M. O. gen. Witold oraz referent.

Gen. Markos przeprowadza reformę rolną

RZYM (PAP). — Rozgłośnia greckiej Armii Demokratycznej komunikuje, że zgodnie z wydanym ostatnio dekretem dowództwa naczelnego, rady ludowe na wyzwolonych terenach Grecji, rozdzieliły między włościan ziemie, które należały do Banku Rolnego, obszarników i kollaboracjonistów.

Chłopi greccy przystąpili już do pracy na otrzymanej ziemi, realizując nakaz gen. Markosa, by ani jedna piędź ziemi nie pozostała niezaorana.

N. JORK (PAP).—Pułk. Shepherd, b. szef brytyjskiej misji gospodarczej w Grecji Północnej, oświadczył na konferencji prasowej, że dolary amerykańskie nie przyczyniły się do polepszenia sytuacji ekonomicznej Grecji i że oddziały rządowe nie potrafią pokonać powstańców greckich, niezależnie od ilości przysyłanego im sprzętu wojennego z USA.

PZPB w Andrychowie przodują w Zjednoczeniu

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Andrychowie wykonają w połowie listopada w całości roczny plan produkcji w ilości 2.835.700 metrów tkanin. Do końca br. spodziewane jest wyprodukowanie ponad plan około 400 tys. m materiałów.

Wśród robotników trwa współzawodnictwo pracy, w którym przodują przede wszystkim kobiety: Bzymek Matylda z przędzalni wykonuje 135,9 proc. normy. W tkalni — Stoklosa Wanda — osiągnęła 135,2 proc., Zabiegło Felicja i Karbowiak Tekla — 140 proc. normy.

Posiedzenia Komisyj Sejmowych

Posiedzenia sejmowych komisyj odbędą się w salach Domu Poselskiego, przy ul. I. Daszyńskiego Nr 4 według następującego planu:

w poniedziałek, dn. 17 bm. Komisja Prawnicza i Regulaminowa o g. 10-ej;

we wtorek, dn. 18 bm. wspólne posiedzenie Komisyj: Planu Gospodarczego i Skarbowo - Budżetowej o godz. 10,
Komisji Skarbowo - Budżetowej o godz. 16;

we środę, dn. 19 bm. Komisja Skarbowo - Budżetowa o godz. 10 i 16;

we czwartek, dn. 20 bm. Komisja Oświatowa — o godz. 9,
Komisja Skarbowo - Budżetowa — o godz. 16,
Komisja Zdrowia — o godz. 10;

w piątek, dn. 21 bm. Komisja Morska i Handlu Zagranicznego — o godz. 12,
Komisja Skarbowo - Budżetowa — o godz. 11;

w sobotę, dn. 22 bm.
Komisja Skarbowo - Budżetowa — o godz. 11.

Rumuni pozbawiają narodowo-liberałów mandatów poselskich

BUKARESZT. Posłowie narodowo-liberalnej z partii b. ministra rumuńskiego Tatarescu zostali pozbawieni mandatów poselskich.

Odroczenie podziału Palestyny?

N. JORK (SAP) — W kołach politycznych ONZ utrzymuje się opinia, że, w związku z oświadczeniem W. Brytanii o wycofaniu wojsk brytyjskich z Palestyny dopiero z dniem 1 sierpnia przyszłego roku, istnieje obecnie możliwość odroczenia sprawy podziału Palestyny do października 1948 roku.

NOTA BRYTYJSKA DO USA

LONDYN (PAP) — Rząd W. Brytanii przesłał do amerykańskiego Departamentu Stanu notę, w której raz jeszcze potwierdza, że nie podejmie się współudziału przy podziale Palestyny.

„Społem" ujednolica handel zagraniczny

Realizując postanowienia uchwały przedstawicieli Central Spółdzielczych z dnia 10.X br., podpisano w ostatnich dniach dwie umowy pomiędzy Wydziałem Handlu Zagranicznego „Społem" i Centralą Gospodarczą „Solidarność" oraz Centralą Gospodarczą Spółdzielni Pracy Wytwórczej. W najbliższym czasie zawarta zostanie podobna umowa z Centralą Gospodarczą Spółdzielni Ogrodniczych.

W związku z tym Centrale te powierzają całość swoich spraw na odcinku handlu zagranicznego Wydziałowi Zagranicznemu „Społem", który staje się według porozumienia komisantem, przeprowadzając transakcje ściśle według wskazówek zleceniodawcy. Niektóre transakcje mogą być jednak za zgodą stron zawierane nie na zasadzie komisu, lecz jako umowy kupna — sprzedaży.

Powyższe umowy rozpoczynają akcję koncentracji spółdzielczego handlu zagranicznego.

Trybunał Haski może interpretować tekst Karty ONZ

N. JORK. Zgromadzenie General. ONZ uchwaliło rezolucję australijską przyznającą Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości w Hadze prawo interpretowania tekstu Karty ONZ.

Marsylia przypomina obóz wojenny

Możliwość zmiany rządu we Francji

PARYŻ (SAP). — Strajk w Marsylii trwa nadal. Do strajku przyłączyli się robotnicy przemysłu tekstylnego i gazowni.

W mieście znajdują się obecnie oddziały wojskowe o sile 70 tys. ludzi, zaopatrzone w broń pancerną.

Marsylia przypomina olbrzymi obóz wojskowy, pełen policji i uzbrojonych żołnierzy.

MARSYLIA (SAP). Uzbrojone oddziały policji przeprowadziły obławy na ulicach Marsylii. Policja ogłosiła, że wszyscy cudzoziemcy, którzy nie posiadają odpowiednich dokumentów będą wysiedleni z Marsylii.

Wobec zachowania się oddziałów, wysłanych przeciwko manifestantom w Marsylii, rząd przeprowadza sankcje. Rozwiązano dwie kompanie republikańskiej gwardii bezpieczeństwa.

Poza tym odwołano marsylskiego prokuratora Serra, pod zarzutem, że „nie spełnił swego obowiązku".

CZY ZMIANA GABINETU?

PARYŻ (SAP). Dziennik „France Presse" opublikował oświadczenie R. Lecourt'a, przewodniczącego grupy parlamentarnej MRP.

Lecourt stwierdził, że nie może jeszcze udzielić szczegółów na temat prowadzonych obecnie rozmów w sprawie utworzenia nowego rządu. Zdaniem jego, Ramadier zdaje sobie doskonale sprawę z „konieczności, wynikających z obecnej sytuacji politycznej" i nie ma zamiaru siłą utrzymywać się przy władzy.

II dzień Kongresu socjalistów czeskich

Łączyć a nie dzielić — dewizą Europy Środkowej

oświadcza tow. Fierlinger

BRNO (SAP). W drugim dniu Kongresu Czechosłowackiej Partii Socjal-Demokratycznej, przewodniczący partii, wicepremier tow. Fierlinger, złożył oświadczenie w sprawie polityki partii.

Socjal-Demokratyczna Partia — mówił Fierlinger — współzawodniczyła z Partią Komunistyczną na terenie zakładów przemysłowych, lecz zawsze czyniła wszystko, by nie przekroczyć granic demokratycznego współzawodnictwa.

Nawiązując do spraw międzynarodowych, tow. Fierlinger mówił o narastającym naprężeniu oraz stwierdził, że zachodnie mocarstwa zaniechały początkowej koncepcji, aprobowanej przez Stalina i Roosevelta w Teheranie i Jałcie, a opierającej się na zasadzie pokojowego współżycia kapitalizmu z socjalizmem w całym świecie.

Tow. Fierlinger wypowiedział się za współpracą z socjalistami wszystkich krajów, lecz sprzeciwił się zorganizowaniu socjalistycznej międzynarodówki.

Dewizą obywatela Europy środkowej — mówił tow. Fierlinger — jest „łączyć, a nie dzielić".

„My, Czechosłowacy, nie możemy być mostem między zachodnim kapitalizmem i wschodnim socjalizmem, lecz możemy być tłumaczami wszelkich szczerych usiłowań wschodniego i zachodniego socjalizmu w potężnym ruchu socjalistycznym".

W końcu swojego przemówienia tow. Fierlinger omówił umowę swej partii z Czechosłowacką Partią Komunistyczną. Umowa ta nie oznacza zjednoczenia, lecz współpracę. Umowa ta wprowadziła pokojową atmosferę w pracę rządu i parlamentu czechosłowackiego.

Już za tydzień Sejm Spółdzielczy

W dniach 25 i 26 bm. odbędzie się w Warszawie Główny Zjazd Delegatów „Społem".

W obradach weźmie udział ok. 250 uczestników, w tym 108 delegatów, z których każdy reprezentuje 30.000 członków spółdzielni danego typu.

Porządek dzienny Zjazdu obejmuje zatwierdzenie bilansów i sprawozdań, wybory Rady Nadzorczej, tezy do zmian strukturalnych spółdzielczości, ustalenie nowej wysokości udziału członkowskiego spółdzielni, wyznaczenie miejsca następnego Zjazdu.

Jubileuszowy Zjazd Bundu

Tow. marszałek St. Szwalbe wita Zjazd w imieniu PPS

W dniu 15 bm. odbył się w sali „Roma" w Warszawie Jubileuszowy Zjazd „Bundu" w Polsce, zwołany z okazji 50-lecia istnienia partii. Zjazd zgromadził ponad 1.200 socjalistów żydowskich, z całej Polski. Wśród obecnych widać licznych przedstawicieli „Cukunftu" — żydowskiej organizacji młodzieży socjalistycznej.

Na zjazd przybyli przedstawiciele polskich organizacji społecznych i partii politycznych. Owacyjnie powitali delegaci pojawienie się na sali przedstawicieli Polskiej Partii Socjalistycznej z przewodniczącym Rady Naczelnej PPS, tow. Szwalbe i sekretarzem CKW PPS tow. Ćwikiem na czele.

Zjazd otworzył przewodniczący Centralnego Komitetu Bundu — tow. pos. Szuldenfrei, stwierdzając, że Bund, który był pierwszą partią żydowską w Polsce, wciąż swoją półwiekową przeszłość, teraźniejszość i perspektywy przyszłości z rewolucyjnym socjalizmem. Tow. Szuldenfrei przy żywiołowych oklaskach sali stwierdził łączność tradycji, ideologii i taktyki PPS i „Bundu".

Minutą milczenia uczczono pamięć bundowców poległych w okresie okupacji i zamordowanych przez hitlerowskich oprawców. Zebrani odśpiewali hymn „Bundu". Po powołaniu prezydium, przewodnictwo objął sekretarz generalny Bundu — tow. Fiszgrund, po czym nastąpiły przemówienia powitalne. Jako pierwszy przemawiał tow. wicemarsz. Szwalbe w imieniu PPS, który powiedział m. in. co następuje:

PRZEMÓWIENIE TOW. MARSZ. SZWALBEGO

Bund w Polsce jest obecnie najbliższym współtowarzyszem prac PPS. Nie jest to przypadek. Wiele lat wspólnej walki jeszcze od czasów carskich związało PPS z Bundem.

W tragicznym okresie okupacji, towarzysze Bundowcy nie założyli rąk, walczyli póki mogli i jak tylko mogli. Kierownicy socjalistycznej lewicy w okresie okupacji mogli liczyć wówczas politycznie na Bund i z nim współpracować. My, którzy przeżyliśmy okupację, wiemy co mieści się w twierdzeniu, że Bund w czasie okupacji walczył.

Jeżeli po tym strasznym ludobójstwie towarzysze z Bundu ponownie stanęli do pracy, jako wolni i świadomi bojownicy o socjalizm, — to cześć im za to.

Bund zrozumiał, że ta garstka Żydów, która została w Polsce, może żyć pełnym życiem narodowym i społecznym tylko w warunkach, gdy pełnię władzy ma obóz demokratyczny. PPS jest pewna, że idąc w jednym szeregu z polskim obozem demokratycznym w ogóle, a z PPR w szczególności, oraz łącząc swoje wysiłki z Bundem — jeżeli idzie o społeczeństwo żydowskie — osiągniemy w nowej Polsce pełne zwycięstwo sprawiedliwości społecznej. Tym samym zwyciężą ostatecznie także ideały Bundu.

Tow. Szwalbe zakończył przemówienie okrzykiem na cześć polskiego i żydowskiego ruchu socjalistycznego oraz na cześć PPS i Bundu.

W IMIENIU RZĄDU WITAŁ TOW. MIN. DIETRICH

Z kolei głos zabrał tow. wice-min. Dietrich, który przemawiając w imieniu Rządu stwierdził m. in., że socjaliści żydowscy, którzy doznali straszliwych prześladowań ze strony faszyzmu, złożyli wielką ofiarę na rzecz zwycięstwa, pokoju, wolności i sprawiedliwości międzynarodowej.

W imieniu KCPPR życzył Zjazdowi owocnych obrad tow. pos. Blinowski. Z kolei przemawiali: ob. Gajowniczek (SL), pos. Arczyński (SD), tow. Wroński (KCZZ), wiceprezydent Warszawy, ob. Strzelecki, tow. Smolar i inni. W imieniu KC OM TUR przemawiała tow. Krysanka. Serdecznie witany był przedstawiciel Międzynarodowego Związku Młodzieży Socjalistycznej, przebywający w Polsce, jako gość OMTUR. Do prezydium zjazdu wpłynęły depesze powitalne od Włoskiej Partii Socjalistycznej, Czechosłowackiej Partii Socjalistycznej, Brytyjskiej Partii Pracy Norweskiej Partii Pracy i Szwedzkiej Partii Socjalistycznej.

Po powitaniach nastąpiło zmęż referatowe. Tow. Szuldenfrei wygłosił referat na temat „50 lat Bundu". Przewodnicząca CK „Cukunftu", tow. Bielicka mówiła o działalności żydowskiej młodzieży socjalistycznej pod sztandarami Bundu, zaś tow. Marek Edelman, komendant powstania w warszawskim getcie, przedstawił dzieje walki Żydów polskich z okupantem niemieckim.

W niedzielę nastąpi zakończenie uroczystości jubileuszowych Bundu. Uczestnicy zjazdu przemaszerują pochodem przez teren b. getta, poczem wezmą udział w odsłonięciu pomnika Bojowników Bundu na terenie cmentarza.

Priestley o „kulturze" amerykańskiej

MEXICO CITY (PAP). Na posiedzeniu Komisji UNESCO do spraw prasy, radia i filmu, znany pisarz brytyjski J. B. Priestley oskarżył Stany Zjednoczone o próby zapewnienia sobie dominacji nad tymi dziedzinami życia w skali międzynarodowej. Priestley stwierdził, że Ameryka usiłuje narzucić całemu światu „swą kulturę", wykorzystując w tym celu wszystkie, stojące do jej dyspozycji środki.

Towarzyszu prenumeruj „Robotnika"

BUDŻET POKOJU, POSTĘPU i stawki na człowieka

Napisał Julian Hochfeld

TRZY lata zaledwie minęły od chwili odzyskania niepodległości, a dwa i pół roku od zakończenia wojny.. Wojna i okupacja pozostawiły nam kraj w ruinach. W tym zrujnowanym kraju zaczęliśmy gospodarczwać *na nowych zasadach.* Ale zaczęliśmy też od sytuacji, w której zaspokojenie najelementarniejszych potrzeb *graniczyło niemal z cudotwórstwem.* Mikołajczykowskie perypetie, zbrodnicza akcja agentur własnej i obcej reakcji, oraz „wściubianie nosa do cudzego trzosa" przez różne zagraniczne przedstawicielstwa — to na pewno nie była pomoc w przezwyciężaniu trudności.

Tymczasem w ciągu tych trzech czy dwóch i pół lat zdołaliśmy *odbudować przeważającą część zniszczonego majątku narodowego.* W zaspokajaniu większości potrzeb nie osiągnęliśmy jeszcze poziomu przedwojennego, ale *powoli się ku niemu zbliżamy.* W tych granicach, już teraz, już w okresie intensywnej odbudowy aparatu produkcyjnego, po optymalnym zużytkowaniu tej nikłej (w porównaniu z państwami zachodnimi) pomocy zagranicznej, którą uzyskaliśmy, ale w sytuacji, w której liczyć już musimy na własne siły — *struktura budżetu na r. 1948, pierwszego budżetu przedłożonego w konstytucyjnym terminie Sejmowi, jest wyrazem wyraźnej stawki na człowieka, na pokój i na postęp.*

Mało będzie w tym artykule omówień. Niech liczby mówią same za siebie.

Dochody

PRZYPOMNIJMY na początku, że zgodnie z twardą zasadą, której trzymamy się, broniąc siły nabywczej pracownika najemnego — *budżet nasz jest zrównoważony.* Wydatki pokrywane są w 48% z wpływów Ministerstwa Skarbu, głównie z opodatkowania *grup zamożnych,* które w stosunku do roku 1947 wzrosło (dzięki sprawności aparatu skarbowego) o przeszło 100%; w 22% z dochodów monopoli państwowych; w 24% z wpływów Ministerstwa Przemysłu i Handlu, *głównie z nadwyżek przemysłu państwowego, których jeszcze w 1947 r. nie było, a które w latach następnych będą dalej rosły;* wreszcie w 6% z innych dochodów. Dodajmy dla porównania, że w latach przedwojennych wpływy Ministerstwa Skarbu pokrywały 56% wydatków budżetowych (przy czym podatki obciążały w znacznym stopniu *świat pracy),* dochody monopoli 29%, nadwyżki przedsiębiorstw państwowych oraz dochody wszelkich resortów gospodarczych (poza Skarbem) 8%, inne dochody 7%.

5 grup wydatkowych

JUŻ zestawienie pozycji dochodu jest znamienne. *Ale właściwy obraz budżetu daje dopiero struktura jego strony wydatkowej.*

Dla struktury wydatkowej ważne są tylko działy A (administracja) i B (przedsiębiorstwa i zakłady). Dział C (monopole) wchodzi do budżetu czystymi nadwyżkami, dział D (fundusze) jest z definicji samej poza zakresem strukturalnych zagadnień budżetu.

Celem ułatwienia analizy rozbiliśmy wydatki działu A *na 5 grup.* Do grupy *pierwszej* należą wszelkie wydatki na oświatę, naukę, kulturę, opiekę społeczną, ubezpieczenia, pracę, wczasy, sport, turystykę i wyżywienie ludności — a więc *wydatki „na człowieka".* Grupa *druga* obejmuje koszty administracyjne i dopłaty resortów gospodarczych wraz z obsługą pożyczek i dotacjami na kapitały obrotowe przedsiębiorstw państwowych. Grupa *trzecia* obejmuje wydatki administracji wewnętrznej i zagranicznej łącznie z wydatkami na kancelarię cywilną Prezydenta Rzeczypospolitej, Radę Państwa, Sejm i N.I.K. Do grupy *czwartej* należą wydatki na sądownictwo, więziennictwo, walkę z nadużyciami, kontrolę publikacji i widowisk. Grupa *piąta* obejmuje wydatki na bezpieczeństwo wewnętrzne (Min. Bezp. Publ. bez więziennictwa, ale z milicją) oraz zewnętrzne (Min. Obr. Nar. bez wydatków kult.-ośw. i na wychowanie fizyczne).

Dopłaty do przedsiębiorstw i zakładów państwowych, nie podlegających koncernowi Min. Przem. i Handlu, stanowią w r. 1948 stosunkowo nieznaczną sumę 1.809,4 mln. zł, z czego 524,2 mln. zł idzie na oświatę, zdrowie i opiekę społeczną, 772 mln. zł na P.L.L. „Lot" i 513,2 mln. zł na Polskie Radio i P.A.P. (przy czym wydatki na Polskie Radio można by w bardzo znacznej części wliczyć do wydatków na kulturę i oświatę).

Struktura wydatków

WRÓĆMY jednak *do zasadniczego działu tj. do działu A budżetu.* Struktura wydatków w tym dziale wygląda w budżecie na rok 1948, jak następuje:

Gr. I	(„Człowiek") . . .	54 %
Gr. II	(adm. gosp. i dopłaty res. gosp.)	19 %
Gr. III	(adm. wewn. i zagr.) .	6 %
Gr. IV	(sprawiedliwość) . .	1½%
Gr. V	(wojsko i bezpieczeństwo	19½%
		100 %

Zmiany w stosunku do budżetu na rok 1947 są znamienne. Oto analogiczne zestawienie dla roku 1947:

Grupa I	. . . . .	50 %
„ II	. . . . .	17 %
„ III	. . . . .	7 %
„ IV	. . . . .	1½%
„ V	. . . . .	24½%
		100 %

Widzimy zatem: a) *wzrost relatywny* (o absolutnym nie mówimy, bo wydatki w dziale A wzrosły w stosunku do r. 1947 o przeszło 60%) *wydatków „na człowieka";* b) nieznaczy spadek wydatków w grupie administracji gospodarczej, mimo iż około 40% wydatków w tej grupie to pozycja, której w r. 1947 nie było, mianowicie dotacje na kapitały obrotowe państwowych przedsiębiorstw przemysłowych; znaczy to, że oszczędności w tej grupie osiągnięto poważne; c) spadek wydatków na administrację wewnętrzną i zagraniczną, mimo iż wydatki na placówki zagraniczne obliczono po raz pierwszy według realnych nie zaś fikcyjnych kursów walut; d) brak zmian w grupie ścigania przestępczości (poza polityczną); *e) pokaźny relatywny spadek wydatków na wojsko i bezpieczeństwo.*

Nie sposób w krótkim artykule dziennikarskim przedstawić wszystkie szczegóły. Ale już tych kilka sumarycznych liczb, które przytoczyłem, posiada głęboką wymowę.

Porównanie z budżetem przedwojennym

NIE miałem pod ręką szczegółowych rozbić budżetów polskich z lat bezpośrednio przedwojennych. Tylko szczegółowe rozbicia pozwoliłyby uchwycić uczciwie wydatki na *wojsko i bezpieczeństwo;* bez nich wydatki te będą bez wątpienia *niedoszacowane. Ale poprzestańmy nawet na tym.* Otóż w latach 1936—1939 struktura wydatków budżetowych wyglądała u nas mniej więcej w ten sposób:

Gr. I	(„człowiek") . . .	30 %
Gr. II	(adm. gosp. i dopł. res. gosp.)	23 %
Gr. III	(adm. wewn. i zagr.) .	6½%
Gr. IV	(sprawiedliwość) . .	3½%
Gr. V	wojsko i bezpieczeństwo)	37 %
		100 %

Zważmy, że grupa II obejmowała minimalny w porównaniu z obecnym zakres, a o jej wysokości decydowała zarówno nieoszczędna gospodarka, jak i przede wszystkim obsługa długów państwowych. Zważmy również, że wydatki na wojsko i bezpieczeństwo w grupie V są poważnie niedoszacowane. Zważmy w końcu, że relatywna niskość wydatków grupy V w naszym dzisiejszym budżecie nie świadczy zupełnie o niskim poziomie naszych sił zbrojnych. *Przeciwnie.* Nasza broń techniczna i nasze lotnictwo, a przede wszystkim zdrowie moralne i wyszkolenie naszego żołnierza i naszego korpusu oficerskiego — *stoją o niebo całe wyżej niż przed wrześniem 1939 r.*

Oto kilka uwag o naszym budżecie. Projekt preliminarza budżetowego, przedłożony przez Rząd, wyjdzie z Sejmu zapewne nieco zmieniony. *Ale nie ulegnie zmianie zasadniczy charakter budżetu.*

Budżet na rok 1948 to jest budżet stawki na człowieka; stawki na rozumne, oszczędne administrowanie; stawki na pokój; stawki na postęp; stawki na pogłębienie praworządności i wolności.

Miesiąc propagandy „Robotnika"

Drużynowe szachowe mistrzostwa Warszawy o puchar przechodni „Robotnika"

Dziś w niedzielę o godz. 10 w Warszawie w sali CUP przy ul. Senackiej rozpoczynają się doroczne drużynowe mistrzostwa szachowe stolicy. Do walki stanie 10 zespołów.

Doceniając znaczenie, dla ożywienia warszawskiego życia szachowego, tych zawodów (które rozpoczynają się w miesiącu propagandy „Robotnika") redakcja naszego pisma ufundowała dla zwycięskiej drużyny PUCHAR PRZECHODNI. Zespół, który zdobędzie mistrzostwo 3 razy z rzędu lub 5 razy nie w kolejności zdobywa puchar na własność.

W związku z tym turniejem oraz z naszym konkursem szachowym na rozwiązywanie zadań — podamy W NUMERZE WTORKOWYM „ROBOTNIKA" pierwsze wyniki turnieju oraz LISTĘ ZWYCIĘZCÓW KONKURSU ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ: 30, 31, 32 i 33.

Tow. Przyjaźni Młodzieży Szkół Wyższych niesie pomoc niezamożnym akademikom

Z okazji Międzynarodowego Tygodnia Studenta Towarzystwo Przyjaźni Młodzieży Szkół Wyższych i Komitet Koordynacyjny Polskich Organizacji Studenckich wydało odezwę, w której czytamy m. in.:

Młodzież studiująca poniosła wielkie straty materialne, a brak Domów Akademickich i pomocy naukowych utrudnia jej dalsze studia. Dzięki wysiłkom naszego Rządu oraz ofiarnej pracy młodzieży wszystkie uczelnie są przepełnione. Już dziś możemy być dumni z posiadania kilkudziesięciotysięcznej rzeszy akademickiej w kraju. Chcąc kultywować ten zdrowy odruch naszej młodzieży i chcąc przyjść z pomocą młodym w zdobywaniu wiedzy, Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych postawiło sobie za cel roztaczanie opieki nad niezamożną młodzieżą w zakresie jej kulturalnych i materialnych potrzeb.

Zadania, które przyjęło na siebie Towarzystwo, będą mogły być zrealizowane jedynie i wyłącznie przy pełnym poparciu społeczeństwa.

Apelujemy więc do wszystkich serc polskich o poparcie działalności Towarzystwa przez popieranie zbiórki ulicznej oraz zbiórki przy pomocy list ofiarodawców i masowe zapisywanie się na członków T. P. M. S. W.

Mikołajczyk zataił gwarancję Anglii dla zachodnich granic Polski

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1-ej)

Bryja zeznał, że o decyzji ucieczki Mikołajczyka dowiedział się od Hulewiczowej, która o 10 rano powiedziała mu, że „wytworzyła się taka sytuacja, że prezes będzie musiał opuścić Polskę w najbliższych godzinach. Ja tu nie mam co robić, prezes i ja prosimy, aby Pan poszedł ze mną".

Bryja nie mógł się zdecydować, ale potem wyjechał na dworzec i, jak oświadczył, nie może zrozumieć dlaczego tak szybko powziął decyzję (!) Hulewiczowa powiedziała mu, że dygnitarze z ambasady przez dwa popołudnia gonili za Mikołajczykiem, „jak kot z pęcherzem"(!) i namawiali go do opuszczenia Polski. Prawdopodobnie dlatego, że nie chcieli się kompromitować...

Co do pozostałych uciekinierów, Komisja sądzi, że Mikołajczyk skłonił ich do ucieczki, celem zwiększenia jej politycznego efektu oraz zamaskowania swej roli narzędzia w rękach obcych.

NIEJASNE DOCHODY

Oddzielnym rozdziałem jest sprawa dochodów PSL. Ani wice-prezes, ani generalny sekretarz nie potrafili dać przybliżonej odpowiedzi na temat dochodów. Mikołajczyk przelał do kasy PSL pieniądze z Delegatury Rządu, które winny przypaść Skarbowi Państwa. Poseł Bryja zeznał o ukryciu 400 dolarów w złocie i 4.000 dolarów papierowych na wypadek ciężkiej sytuacji stronnictwa. Mikołajczyk dawał mu potem jeszcze parokrotnie po parę tysięcy dolarów.

W CZYIM INTERESIE

W toku prac Komisji minister spraw zagranicznych nadesłał dużej wagi dokument, który stanowi potwierdzenie, iż Mikołajczyk w swej działalności politycznej kierował się poleceniami, płynącymi z zewnątrz. Wysiłki dyplomacji polskiej szły w kierunku uzyskania poparcia W. Brytanii dla sprawy zachodnich granic Polski. Bevin uchylał się jednak od jasnej wypowiedzi. Tymczasem przysłany Komisji dokument ujawnia, że istniało zobowiązanie rządu angielskiego, które Mikołajczyk zataił. O jego istnieniu rząd Polski dowiedział się dopiero w czerwcu 1947 r. z interpelacji w Izbie Gmin. W listopadzie 1944 r. premier Churchill polecił podsekretarzowi stanu, Cadoganowi, odpowiedzieć rządowi emigracyjnemu, którego premierem był Mikołajczyk, na kilka pytań, postawionych przez b. ministra w rządzie emigracyjnym, Romera, w rozmowie z Cadoganem. Z tych odpowiedzi na piśmie wynika, że nawet w wypadku sprzeciwu USA, Wielka Brytania poparłaby zachodnie granice Polski przy zawieraniu pokoju, uznając prawa Polski do linii Odry wraz ze Szczecinem. To zatajenie spowodowane było instrukcjami z zewnątrz. Mikołajczyk nie poinformował o dokumencie nawet rządu, którego był premierem, ani swych najbliższych kolegów partyjnych.

WNIOSKI

W rezultacie sprawozdawca, sumując swoje wywody, wnosi imieniem Komisji o pozbawienie Mikołajczyka przez Sejm mandatu poselskiego, o wezwanie Rządu do pozbawienia Mikołajczyka obywatelstwa polskiego, pozbawienie jako współuczestnika ucieczki, posła Stefana Korbońskiego, mandatu poselskiego i wydanie władzom sądowym posła Wincentego Bryji.

Marszałek otwiera dyskusję.

JEDNOMYŚLNE STANOWISKO KLUBÓW

Jako pierwszy zabiera głos tow. poseł Sieradzki (PPS). Źródła postawy Mikołajczyka znajdują się poza krajem, w imperialistycznych ośrodkach międzynarodowych, których ofensywa obrała sobie za jeden z głównych celów atak na demokratyczny ustrój Polski Ludowej, jako na ważny element postępu i pokoju świata. Problem mikołajczykowskiego PSL spoczywa od dawna w lamusie nieprzydatnych rekwizytów politycznych, obecnie przeszedł do lamusa również problem Mikołajczyka. Ale ocena tych zjawisk powinna stanowić ostrzeżenie dla tych, którzy żyli złudą mikołajczykowską. Sromotna ucieczka Mikołajczyka, dokonana przy czynnej pomocy zagranicznych zleceniodawców, potwierdziła słuszność oceny PPS, która nową polską rzeczywistość świadomie buduje na rzetelnym sojuszu robotniczo-chłopskim.

PPS stwierdza, że Mikołajczyk nie ma prawa nazywać się polskim działaczem politycznym. Nie jest polskim obywatelem ten, kto, łamiąc podstawowy obowiązek wierności Ojczyźnie, daje się użyć obcym i wrogim siłom przeciw własnemu narodowi.

Mówca zapowiada głosowanie ZPPS za wszystkimi wnioskami Komisji.

Kolejno potępiają zdradziecką ucieczkę Mikołajczyka i solidaryzują się z wnioskami Komisji imieniem swoich klubów, posłowie: Król (SL), Arczyński (SD), Maciejewski (SP).

Imieniem Klubu PSL przemawiał poseł Banach. Przejrzawszy cele polityczne Mikołajczyka — stwierdza mówca — chłopskie szeregi PSL wypowiedziały walkę Mikołajczykowi i jego polityce. W obliczu śmierci politycznej, Mikołajczyk przy pomocy swoich zagranicznych protektorów uciekł za granicę. Klub PSL będzie głosował za wnioskami Komisji.

Ostatnim mówcą w dyskusji jest tow. poseł Wągrowski (PPR), który stwierdza, że nazwisko Mikołajczyka będzie odtąd wpisane do najczarniejszych kart naszych dziejów, obok zdrajców magnackich Zborowskich i Zebrzydowskich, Branickich i Rzewuskich.

W rezultacie dyskusji Marszałek zarządza głosowanie nad czterema wyżej wymienionymi wnioskami Komisji Nadzwyczajnej. Wnioski zostały przyjęte jednogłośnie. Marszałek stwierdza wygaśnięcie mandatów poselskich posłów: Mikołajczyka i Korbońskiego.

Dwa wnioski klubu Stronnictwa Demokratycznego o udzielenie pomocy spółdzielni mieszkaniowej i w sprawie radiostacji w Szczecinie zostają odesłane do odpowiednich Komisji. Marszałek zamyka posiedzenie. O następnym posiedzeniu posłowie zostaną zawiadomieni oddzielnie.

W PARTII PPS

ZEBRANIA

ODPRAWA PRZEWODNICZĄCYCH DZIELNIC

Stołeczny Komitet PPS zawiadamia, że w dn. 17 bm. (poniedziałek) o godz. 17 odbędzie się odprawa dla przewodniczących dzielnic.

Sprawy b. ważne.

PLENARNE POSIEDZENIE KLUBU PPS ST. R. N.

W dniu 18 bm. (wtorek) o godz. 8,15 rano, odbędzie się w CKW.PPS (sala konferencyjna), plenarne posiedzenie klubu PPS St. R. N.

Sprawy ważne.

UWAGA PRAWNICY PPS-owcy

W dniu 16 bm. o godz. 10 w sali zebrań Miejskiej Rady Narodowej (BGK, II p.), odbędzie się coroczne walne zebranie oddz. warszawskiego Zrzeszenia Prawników Demokratów z referatem tow. Tomorowicza na temat „Prawo w służbie pokoju".

KOMISJA REWIZYJNA SK-PPS

W dniu 17 listopada br. (poniedziałek) o godz. 16 w lokalu Stołecznego Komitetu PPS przy ul. Mokotowskiej 24 (IV piętro), odbędzie się posiedzenie Komisji Rewizyjnej SK-PPS.

STOŁECZNA RADA KOBIET

Dnia 17 bm. o godz. 16,30 w lokalu SK PPS (III p.) Mokotowska 24, odbędzie się posiedzenie Stołecznej Rady Kobiet PPS.

KOMUNIKATY WK-PPS

W dniu 16 bm. (niedziela) o godz. 9 rano w Warszawie, przy ul. Śnieżnej 4, odbędzie się konferencja delegatek PPS woj. warszawskiego.

W dniu 16 bm. (niedziela) o godz. 15 w Warszawie, przy ul. Śnieżnej 4, odbędzie się wspólna konferencja aktywu kobiet PPS i PPR.

DZIELNICA MOKOTÓW

W dniu 16 bm. o godz. 11 w lokalu Dzielnicy PPS Mokotów przy ul. Chocimskiej 4, odbędzie się zebranie członków Dzielnicy z referatem tow. Karpińskiego.

Dnia 17 bm. (poniedziałek) o godz. 18 w lokalu „Ziarno" przy ul. Puławskiej nr 31, odbędzie się zebranie członków PPS i PPR.

PRAGA CENTRALNA

Dnia 16 bm. o godz. 10 w sali teatru „Comoedia" odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy. Referat wygłosi przewodniczący Komitetu tow. Kisielnicki.

UWAGA KOBIETY DZIELNICY PPS CZERNIAKÓW

Stołeczny Referat Kobiet PPS zawiadamia, że dn. 16 bm. o godz. 15,30 odbędzie się zebranie sekcji kobiet przy Dzielnicy Czerniaków.

Referat pt. „Zadania kobiet socjalistek w życiu społecznym" wygłosi tow. Borowska.

ZEBRANIE KOŁA RZEMIEŚLNIKÓW SAMOISTNYCH

Zarząd Koła Rzemieślników Samoistnych zawiadamia, iż dn. 16 bm. o godz. 10 rano w sali konferencyjnej SK-PPS przy ul. Mokotowskiej 24, odbędzie się zebranie ogólno-informacyjne. Ze względu na reorganizację Zarządu Koła obecność wszystkich tow. tow. obowiązkowa pod ryg. part. Referat na temat spraw zawodowych wygłosi tow. Gąsiorowski.

ZEBRANIE KÓŁ DZIELNICY GROCHÓW

Cykl prelekcji na temat uchwały CKW PPS z dn. 21 X. br. obejmie na terenie Grochowa następujące koła PPS przy zakładach pracy:

Dnia 17 bm. (poniedziałek) o godz. 12,30 — Pytlasiński i Poll, Ząbkowska 44 wraz z kołami wytw. Urz. Słaboprądowych i „Mikron". Referent tow. Szelenbaum.

INFORMACJE:

SASKA KĘPA ODSŁANIA SZTANDAR

W dniu 16 listopada br. (niedziela) w sali gimnazjum im. Adama Mickiewicza, przy ul. Paryskiej nr 25, odbędzie się o godz. 11 uroczysty obchód 55 lat istnienia Polskiej Partii Socjalistycznej, połączony z rocznicą powstania Dzielnicy PPS Saska Kępa i uroczystym odsłonięciem sztandaru Dzielnicy.

Referat pt. „55 lat PPS" wygłosi przewodniczący Stołecznego Komitetu PPS tow. dr Henryk Jabłoński.

DZIELNICA NOWE BRÓDNO ODSŁANIA SZTANDAR

Komitet Dzielnicy PPS Nowe Bródno zawiadamia, że odsłonięcie sztandaru odbędzie się w dn. 16 bm. o godz. 13 w sali gimnazjum im. Lisa-Kuli przy ul. Odrowąża 75.

PPS PIASTÓW REJESTRACJA

Komitet PPS w Piastowie zawiadamia, że w dniach od 12 do 26 bm. przeprowadza rejestrację członków.

Wszyscy członkowie winni zgłaszać się w środy od godz. 18 do 21 i w niedziele od godz. 9 do 12 w lokalu Komitetu PPS przy ul. P. O. W. nr 1.

ZNMS.

NARADA ZNMS-owców W SPRAWACH WSPÓŁPRACY Z OM TUR-em

Dn. 16 bm (niedziela) w sali OM TUR (Mokotowska 3) o godz. 10, odbędzie się ogólnopolska narada referentów ZNMS o współpracy z OM TUR, na którą proszeni są wszyscy towarzysze ZNMS, pracujący na terenie OM TUR i interesujący się tym zagadnieniem.

ZEBRANIE ZARZĄDU I AKTYWISTÓW Z ANP

Dnia 17 bm. o godz. 16 w lokalu przy ul. Mokotowskiej 24 (III p.), odbędzie się zebranie zarządu i aktywistów Koła przy ANP.

SPRAWOZDANIA

WSPÓŁPRACA ZWM I OM TUR ZACIEŚNIA SIĘ W AKCJI SZKOLENIOWEJ

Współpraca organizacji młodzieżowych OM TUR i ZWM zacieśnia się coraz bardziej poprzez wspólne akcje we wszystkich dziedzinach życia młodzieży.

Ostatnio obie organizacje uruchomiły Centralną Szkołę Organizacyjną w Warszawie. Kierownictwo kursu wzięło sobie za główny cel wykształcenie przodowników pracy oświatowej i wychowanie aktywów OM TUR i ZWM w duchu marksistowskim.

Program kursu centralnego przewiduje 117 godzin nauki i obejmuje zagadnienia historii i geografii Polski i świata, zagadnienia ruchu robotniczego, polskiej drogi do socjalizmu, problemy ustrojowe i zagadnienia ruchu młodzieżowego. Obok wykładów przewidziana jest również praca seminaryjna i świetlicowa. Liczba uczestników I Kursu wynosi 70 osób obu organizacji młodzieżowych.

Wspólne kursy szkoleniowe w skali wojewódzkiej rozpoczną się jeszcze w bieżącym miesiącu również w Łodzi, Lublinie, Kielcach, Rzeszowie i Warszawie.

WALNE ZEBRANIE KOŁA PPS PRZY BGK

W dniu 13 bm. odbyło się w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie walne zebranie Koła PPS. Na wstępie tow. Kenig, przewodniczący ustępującego zarządu Koła, przedstawił zebranym prace i osiągnięcia Koła w okresie jego urzędowania. Do najważniejszych zaliczyć niewątpliwie należy znaczne zwiększenie się ilości członków oraz ich odpowiednie przygotowanie ideowe i partyjne. Koło PPS przy BGK jest obecnie najsilniejszą, zwartą grupą pracowniczą na terenie tej instytucji.

Zebrani udzielili przez aklamację absolutorium ustępującemu zarządowi, po czym również przez aklamację wybrano nowy zarząd, zaproponowany przez tow. Keniga. W skład nowego zarządu weszli: tow. inż. Zakrzewski — przewodniczący tow. tow. Biernacki i Skrzypkowa — zastępcy, tow. Dietrich — skarbnik, tow Ignaczak — zastępca, tow. Sywula — sekretarz, tow. Gieras — zastępca oraz tow tow. Wypych i Swoboda — referenci.

W Miesiącu Propagandy „Robotnika"

Jak to było na Wareckiej

Rozmowa z tow. dr Julianem Maliniakiem

ULICA Warecka przeszła już do historii. Do historii zarówno PPS, jak i nierozerwalnie z nią związanej historii „Robotnika". Dzieje naszego pisma w okresie międzywojennym, widziane dzisiaj z perspektywy ruin ulicy Wareckiej i gruzów domu Nr 7, który przez tyle lat był ośrodkiem myśli socjalistycznej, nabierają cech niemal legendy.

Wiele się już pisało o tym przedwojennym „Robotniku", o jego walce z sanacją, z konfiskatami cenzury, o ludziach z „Robotnikiem" związanych, a zarazem najwybitniejszych działaczach Partii.

Dzisiaj chcielibyśmy zapoznać naszych czytelników z innym jeszcze aspektem historii „Robotnika", mianowicie z trudnościami, jakie musiał pokonywać na polu finansowym, z walką jaką musiał staczać po prostu o swoje istnienie. O tym odcinku historii naszego pisma informuje nas obecny wiceprezes spółdzielni wydawniczej „Wiedza", tow. dr. Julian Maliniak, który przez długie lata był dyrektorem przedwojennego wydawnictwa „Robotnik" i członkiem jego redakcji.

— Przed wojną „Robotnik" nie miał żadnych środków obrotowych. Borykaliśmy się bez przerwy z trudnościami. Byliśmy przedmiotem ciągłych ataków prasy prawicowej, która oskarżała nas o przywłaszczenie sobie maszyn i urządzeń dawnej „Godziny Polskiej". Nie prawda. Nic nam nie podarowano, a z pięciu linotypów, już zainstalowanych, musieliśmy nawet jeden oddać z braku gotówki.

Trudności finansowe

STANOWILISMY jedną rodzinę i każdy z pracowników redakcji i administracji „Robotnika" ponosił wraz z pismem ciężary, bez szemrania, z pełną ofiarnością i poświęceniem. Wystarczy wymienić, że naczelny redaktor czy dyrektor administracyjny otrzymywał pensję trzykrotnie niższą, niż pensja przeciętnego zecera maszynowego. Ponadto redakcja i administracja nigdy nie podejmowała pensji w całości. Zawsze niemal musieliśmy wypłacać należności pracownicze kapaniną i podkreślić trzeba, że w ciężkich okresach pracownicy nasi dobrowolnie redukowali swe znikome pensje, aby nie utrudniać i tak już trudnej sytuacji. Wierszówki w ogóle nie istniały. Honoraria wypłacało się tylko w wyjątkowych wypadkach.

Lawirowaliśmy jakoś, pokonywując niezliczone trudności, głównie dzięki temu, że nasza drukarnia miała dużo zamówień i przynosiła dochody.

Aby jako tako związać koniec z końcem, trzeba było w pewnym okresie zamknąć szereg partyjnych wydawnictw prowincjonalnych. Zamknięto wtedy krakowski „Naprzód", katowicką „Gazetę Robotniczą", lwowski „Dziennik Ludowy" i „Łodzianina", aby zamiast zlikwidowanych pism dla ośmiu ośrodków prowincjonalnych mutować „Robotnika".

Trzeba dodać, że osiągnęliśmy już w roku 1936-37 wraz z mutacjami dzienny nakład dochodzący do 70 tysięcy. Wychodzący od 1932 roku bezpłatny nasz dodatek „Tydzień Robotnika" niebawem usamodzielnił się. Na podwalinach „Robotnika" powstała również popołudniówka „Dziennik Ludowy". Cała właściwie prasa socjalistyczna wywodziła swój ród od „Robotnika" i jemu zawdzięczała swoje istnienie.

— *A jak się przedstawiały warunki lokalowe?*

Redakcja w 2 pokojach

KRÓTKO mówiąc fatalnie. Na I piętrze: CKW PPS, Zw. Robotników Rolnych oraz nasza redakcja, administracja i zecernia. Na parterze maszyny płaskie i rotacyjna, w suterenie gisernia i ekspedycja. Redakcja gnieździła się w dwóch pokojach. Jeden — spora salka, w której stało obok siebie wiele stołów - biurek. Duszno, gwar nieprawdopodobny. Za przepierzeniem — kącik „dwóch panów B" (zastępcy naczelnego redaktora J. M. Borskiego oraz sprawozdawcy parlamentarnego i felietonisty Romana Boskiego), a jednocześnie skład starych numerów „Robotnika". Jeszcze jedna izba — to pokoik redaktora naczelnego Mieczysława Niedziałkowskiego. Stał tu sławetny stary zniszczony fotel redakcyjny Feliksa Perla, którego Niedziałkowski żadną miarą nie pozwalał zreperować.

— Dawna redakcja... Naczelny redaktor tow. Niedziałkowski chodził po pokoju z nożykiem do przecinania kartek w ręku i powtarzał: „doskonale, doskonale". Mówił zawsze, że do pisania wstępnego artykułu nie potrzeba mu więcej, niż godziny czasu.

Jego zastępcą był Jan Borski (zwany Imbusiem), a potem również Kazimierz Czapiński. Sekretarzami redakcji byli: Bolesława Kopelówna i Stanisław Dubois. Zespół redakcyjny składał się z niewielkiej stosunkowo liczby dziennikarzy: Roman Boski, Wacław Czarnecki, Stojan Stefanowski, dwóch Janów Dąbrowskich (jeden—sprawozdawca literacki, a drugi — późniejszy redaktor wskrzeszonego „Robotnika" w Lublinie i Łodzi, obecny redaktor „Tygodnia Robotnika"), St.. Niemyski, Ignacy Klibański, Kazimierz Kaczanowski, Karol Irzykowski i Jan Nepomucen Miller.

W administracji nad kasą miała pieczę Kazimiera Dubois, kolportażem kierował Jerzy Cesarski, buchalterią — Feliks Skrzypek.

Tow. Maliniak pokazuje mi starą fotografię. Grupa pracowników „Robotnika" przed charakterystycznym filarem, zdobiącym salkę w lokalu na Wareckiej. Na zdjęciu charakterystyczne postacie Dubois i Stojana Stefanowskiego. Spostrzegam znajome twarze: tow. tow. Wł. Blumert, jego brat Mieczysław, Sapiela, Baran, Stelmasiak, Rupert, Białkowski, Milecki i dziś pracują w administracji czy ekspedycji „Robotnika". Pamiętają tamte warunki, dzisiaj pracują w lepszych.

D. R.

„27" na nowej Marszałkowskiej

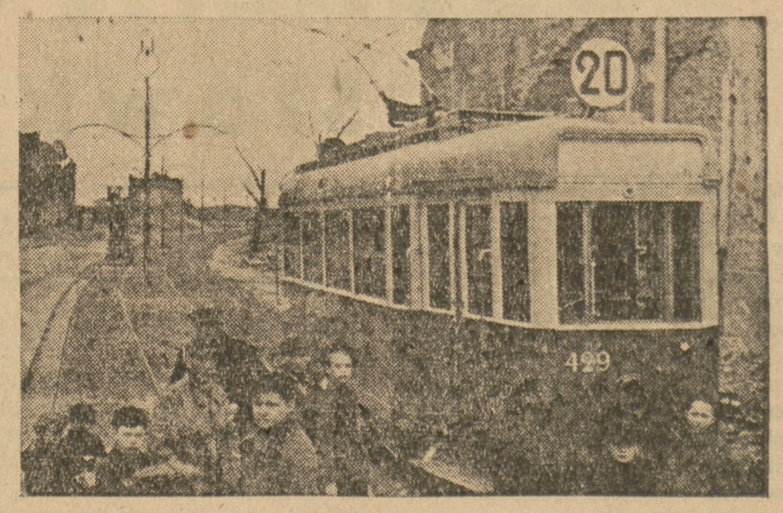

Przedłużoną Marszałkowską ruszyły już wozy linii „27" na Żolibórz a jako wóz próbny pojechała „20". (Foto SAP)

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ i REKLAMY

Spółdzielni Wydawniczej

»WIEDZA«

centrala
WARSZAWA, Daszyńskiego 18 tel. 873-13
Oddział Warszawski
Al. Jerozolimskie 121, tel. 885-05
Agentura Miejska
Al. Sikorskiego 18 „IMPET"

PRZYJMUJE OGŁOSZENIA DO CAŁEJ PRASY BEZ DOLICZENIA DOPŁAT PRZEPROWADZA WSZELKIE KAMPANIE REKLAMOWE

URUCHOMIONE PRZY AGENTURZE MIEJSKIEJ „IMPET" AL. SIKORSKIEGO 18

POGOTOWIE GRAFICZNE

OPRACOWUJE GRAFICZNIE WSZELKIE REKLAMY I OGŁOSZENIA

wykonuje:
ilustracje
plakaty
ulotki
etykiety itp.

DEKORUJE WYSTAWY SKLEPOWE
PROJEKTUJE WNĘTRZA

UDZIELA BEZPŁATNYCH PORAD TECHNICZNYCH Z ZAKRESU GRAFIKI REKLAMOWEJ

Codzienne dyżury grafików 17 — 19

„IMPET" AL. SIKORSKIEGO 18

Echa wyborów samorządowych w Anglii

Lewica woła: „Więcej socjalizmu!"

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Londyn, w listopadzie.

Chociaż, cały tydzień upłynął już od dnia wyborów do samorządów angielskich, opinia publiczna i prasa tutejsza nie przestają się nimi zajmować. Nie trzeba się temu dziwić. Wybory do samorządu, może po raz pierwszy w Anglii, odbyły się pod znakiem silnie zaznaczonej walki partyjnej. Konserwatyści postanowili wykorzystać akcję wyborczą do rad miejskich dla zaatakowania wewnętrznej polityki rządu Partii Pracy. Maszyna konserwatywna odbudowana po niebywałej klęsce politycznej w czerwcu 1945 roku, oparta o częściowo nowy program społeczny, miała zdać pierwszy swój egzamin właśnie na jesieni 1947 roku.

Trzeba też zwrócić uwagę na ewolucję zainteresowań społeczeństwa angielskiego. W przeciągu ostatnich dwóch lat Anglicy wszystkich warstw, rozczarowani rozwojem stosunków międzynarodowych, coraz bardziej z powrotem zamykają się w sprawach swojej wyspy. Taki stan psychiczny niechybnie musi skrzywić linię polityczną wyborcy. Należy także stwierdzić, że Labour Party prowadziła kampanię defensywną, a nie ofensywną, co zazwyczaj daje dużo szans stronie przeciwnej.

Zyski i straty

W Anglii, co rok, 1 listopada, trzecia część członków samorządów podlega nowym wyborom. W ten sposób w ciągu trzech lat odświeża się cały skład ciał samorządowych. W przeciągu ostatnich dwóch lat, Labour Party, osiągnęła olbrzymie zwycięstwa, zdobywając około 4 tysięcy nowych miejsc w radach miejskich. Tydzień temu wyborowi podlegało 3 tysiące radnych, wśród których było około 1400 socjalistów, 700 konserwatystów, 150 liberałów, 9 komunistów i przeszło 700 „niezależnych". (przeważnie konserwatystów). Czytelnicy „Robotnika" znają wynik wyborów. Przypomnijmy go pokrótce. Labour Party straciła 600 mandatów, zachowując przeszło 800, Konserwatyści zdobyli nowych 600 mandatów, liberałowie zachowali swój stan posiadania, Komuniści stracili swoje mandaty.

Ale te cyfry nie wyjaśniają całej prawdy. W dzisiejszym „Manchester Guardian" opublikowana jest tabelka głosów, oddanych na rozmaitych kandydatów, ułożona według ich przekonań politycznych. Tabelka ta została zestawiona przez Zarząd Główny konserwatystów, który na pewno nie może być posądzony o jakieś machinacje na rzecz socjalistów. Otóż podane tam cyfry są istną rewelacją. Według tej tabeli konserwatyści otrzymali teraz 3,200,000 głosów (w okrągłych cyfrach), gdy w 1946 r. otrzymali 1,800,000 głosów. Labourzyści otrzymali obecnie 4 miliony głosów, a rok temu — 3,100,000. „Niezależni", popierani przez konserwatystów, otrzymali obecnie 1.300.000 głosów, a rok temu — równy milion głosów.

Frekwencja wyborcza

Z tej tabeli wynika, że Labour Party nie tylko nie straciła nic z głosów, które padły na jej kandydatów rok temu, ale nawet zyskała 900,000 nowych zwolenników. Więc dlaczego jednak utraciła przeszło trzecią część miejsc, które podlegały nowym wyborom?

Odpowiedź będzie nie trudna, jeśli zauważymy, że w wyborach wzięło tym razem udział o około 2 milionów więcej wyborców, niż rok temu. Frekwencja wyborcza była tym razem wyjątkowo wysoka, jak na wybory samorządowe, które sprowadzają zazwyczaj do urn wyborczych w Anglii nie więcej, niż 40 procent uprawnionych do głosowania. Tym razem przyszło ich całe 60 procent. Większość wyborców, którzy rok temu nie interesowali się wynikiem wyborów na radnego ze swego okręgu, oddała tym razem głosy na kandydatów konserwatywnych lub przez nich popieranych. Dzięki temu konserwatyści byli w stanie częściowo się odegrać za klęski poniesione w przeciągu ostatnich dwóch lat, kiedy apatia ich wyborców powiększyła znakomicie szanse wyborcze socjalistów.

Nie wolno też zapominać, że nie wybierał Londyn, gdzie Labour Party ma 80 procent głosów, i że nie wybierały swych rad gminy górnicze, które są twierdzą socjalistów.

Nazajutrz po wyborach prasa konserwatywna w Anglii oraz prawicowe gazety w Stanach Zjednoczonych i Francji wyciągnęły z szaf swe nieco przykurzone fanfary i z wielkim triumfem orzekły, że także Anglia nareszcie przyłączyła się do „zwrotu na prawo". Ale londyński „Times", wylał trochę zimnej wody na głowy najbardziej rozgorączkowanych zwycięzców konserwatywnych. Bo wyniki wyborcze z dnia 1 listopada mogą łatwo wprowadzić w błąd tych, którzy przypisują im zbyt wielkie znaczenie polityczne. Wszyscy są tu zdania, że wyborca angielski inaczej często głosuje, gdy chodzi o przedstawiciela jego okręgu do rady miejskiej, a inaczej, gdy ktoś domaga się jego upoważnienia do rządzenia krajem.

Dzień wyborczy był — oczywiście przypadkowo — nieszczęśliwie wybrany z punktu widzenia Labour Party. Właśnie na dzień przedtem weszły w życie bardzo przykre ograniczenia, które dotykają znaczną część ludności angielskiej.

ra.

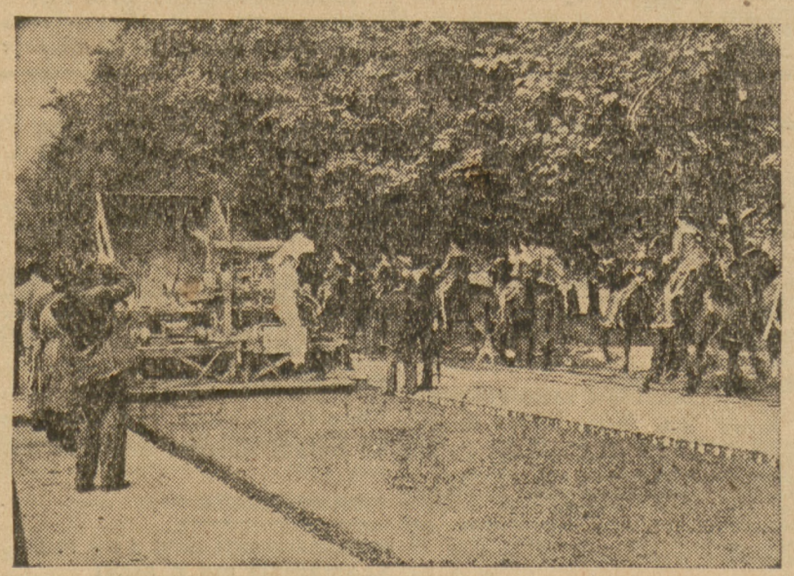

Angielski wynalazek wojenny zastosowany do potrzeb pokojowych: mechaniczny układacz szosy, budujący 300-jardowy odcinek drogi w ciągu 2 godzin (Foto SAP)

Więcej socjalizmu!

Wśród socjalistów angielskich zdania co do przyczyn cofnięcia się procentu głosów socjalistycznych są podzielone. Jedni, jak lewicowa „Tribune" domagają się „więcej socjalizmu", czyli bardziej radykalnej polityki wewnętrznej. Grupa „Tribune" oczekuje od rządu, że w najbliższym czasie zostanie znacjonalizowany potężny przemysł stalowy. Dziennik „Daily Herald", zaleca natomiast bardziej ostrożne używanie pewnych frazesów, które mogą, według tego pisma, odepchnąć od socjalizmu elementy nierobotnicze. Podczas ostatnich wyborów parlamentarnych, elementy te w znacznej części odeszły od konserwatystów i liberałów i głosowały na socjalistów. Jak to się często zdarza w angielskim ruchu robotniczym, Labour Party chyba będzie się starała znaleźć praktyczny kompromis między tymi dwoma skrajnymi poglądami.

LUCJAN BLIT

KUP LOS LOTERII FANTOWEJ

Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Cena zł 50

WIELKA ILOŚĆ CENNYCH WYGRANYCH

Marszałkowska 92 Al. Stalina 24 Królewska 2

Helena Mikulina

Trzy pokolenia

Mikołaj Filipow, zwany na fabryce „wujkiem Kolą", pracuje 46 lat w moskiewskich zakładach przemysłowych „Czerwony Proletariusz". Ma on za sobą burzliwą przeszłość rewolucyjną. Rok 1905 zastał go na barykadach Moskwy, a rewolucja 1917 r. — w szeregach walczącej klasy robotniczej.

„Wujek Kola", który — pomimo przysługującego mu prawa do emerytury — nie myśli o porzuceniu pracy, święci dziś małą uroczystość w gronie rodzinnym: urodziny syna Wiktora. Powracającego z fabryki robociarza oczekuje przed domem dobrotliwie uśmiechnięta żona, wierna towarzyszka złych i dobrych lat jego życia. Trzyma za rękę wnuczka Jurka, który podbiega do Filipowa z okrzykiem:

— Dziaduniu, jutro są rozgrywki o mistrzostwo! Pójdziemy?

Jurek i dziadek, trzeba wiedzieć, są zapamiętałymi zwolennikami piłki nożnej.

— Pójdziemy, oczywiście, pójdziemy — odpowiada dziadek — nie przepuścimy chyba tak interesującego meczu.

W jadalni siada Filipow za suto zastawionym stołem między córką Barbarą i jej mężem, mając naprzeciw siebie solenizanta — Wiktora. Opodal niego zajęła miejsce jego żona Aleksandra, obok niej zaś młodsza córka Zofia.

— Życzę ci wszystkiego najlepszego — wznosi toast — powodzenia w pracy, nauce i życiu.—Głos jego drga ze wzruszenia, spracowana dłoń wysuwa się w kierunku Wiktora.

*

Życie nie było pieszczotliwe dla Mikołaja Filipowa. Edukacja jego dobiegła kresu po ukończeniu 3 klasy szkoły powszechnej. Małoletniego Kolkę oddał ojciec do jubilera na praktykę, która polegała głównie na rąbaniu drzewa, paleniu w piecach, noszeniu wody i obieraniu ziemniaków. „Naukę" przeplatywały od czasu do czasu siarczyste policzki, których hojny szef nigdy nie skąpił praktykantowi. W końcu przebrała się miarka cierpliwości i chłopiec uciekł od złotnika na fabrykę, gdzie nauczył się ślusarki. Mając 20 lat, był już Mikołaj kwalifikowanym i doświadczonym specjalistą. Ciężka praca, trwająca kilkanaście godzin dziennie, nie pozwalała Filipowi zaglądąć więcej do książki.

Dzieciństwo jego żony Anny nie upłynęło w lepszych warunkach. Od szóstego roku życia piastowała ona cudze dzieci, następnie pracowała u szwaczki, ślęcząc nad maszyną do szycia 12 — 15 godzin dziennie. Anna wyszła za mąż przy szesnastu latach. Czytać i pisać nauczyła się już po Rewolucji Październikowej.

Życie młodego pokolenia toczyło się zupełnie innym torem. Najstarszy syn Filipowa, Mikołaj, kapitan lotnictwa wojennego, jest technikiem lotniczym, żona jego natomiast jest inżynierem, specjalistką gorącej obróbki metalów. Wiktor, który obchodzi dziś urodziny, jest wysoce kwalifikowanym tokarzem, żona jego wychowawczynią. Córka Barbara objęła po ukończeniu szkoły zawodowej stanowisko konstruktorki na fabryce „Czerwony Proletariusz". gdzie uczęszczała również do wieczorowej wyższej szkoły mechanicznej. Obecnie jest już inżynierem - mechanikiem, podobnie jak jej mąż, którego poznała na ławie uniwersyteckiej. Młode małżeństwo wróciło niedawno ze Stanów Zjednoczonych, dokąd wysłała je dyrekcja zakładów. Najmłodsza córka Zofia pracuje w tej samej fabryce jako buchalterka.

Mikołaj, Filipow obejmuje ojcowskim spojrzeniem wesołą gromadkę, zebraną za dużym, okrągłym stołem rodzicielskim. Serce jego przepełnione jest radością, że życie zaoszczędziło dzieciom jego goryczy i poniżenia, których on sam zaznał w młodości. Wzrok Filipowa zatrzymuje się dłużej na wnuku. 12-letni Jurek wrócił niedawno z letniej kolonii, zorganizowanej przez fabrykę w pięknej miejscowości pod Moskwą. Chłopczyk ma opaloną twarzyczkę i filuterne ogniki w błyszczących niespokojnie oczach. Dziadek nie martwi się o jego przyszłość. Jurek zapisze się po ukończeniu szkoły na uniwersytet, prawdopodobnie na wydział mechaniczny; chłopiec lubi majstrować i nie sprzeniewierzy się chyba tradycjom rodzinnym.

Po kolacji wyszedł Filipow na przechadzkę, owiany łagodnym pieszczotliwym wiaterkiem. Jesienny zmrok przypomina mu ów wieczór sprzed 46 laty, kiedy to przyszedł po raz pierwszy jako 20-letni chłopiec na fabrykę. Nie widać tylko lasu, który szumiał ongiś w tym miejscu, nie ma również małej fabryczki, ni błotnistych kałuż. W dal biegnie szeroka szosa Kaluska, przy której rozsiadły się potężne korpusy zakładów fabrycznych, okupujących przestrzeń średniego bez mała miasta. Dokoła ciągnie się wieniec schludnych, białych domków robotniczych, wśród których przechadza się miarowym i pewnym krokiem Mikołaj Filipow, szeregowiec milionowej klasy robotniczej Związku Radzieckiego.

(tłumaczenie z rosyjskiego)

Portier Paweł

który pracował w r. 1940

w „Gospodzie Przyjaciół"

Ordynacka 7 w Warszawie,

proszony jest o podanie swego miejsca zamieszkania do działu ogłoszeń „Robotnika"

LITERATURA i SZTUKA

St. Ryszard Dobrowolski

Szkoła

Z „Notatnika warszawskiego"

„Szkoło, szkoło, gdy cię wspominam..."

J. TUWIM

DZIAŁO się to późnym wieczorem w słotny czas października czterdziestego piątego roku. Przez głuchy i wyludniony amfiteatr placu Napoleona szedł samotnie średniego wieku mężczyzna w żołnierskim płaszczu z oficerskimi dystynkcjami i w furażerce z fantazją zatkniętej na głowie. Mężczyzna szedł bardzo powoli, nie śpiesząc się, z rękoma wsuniętymi w kieszenie obszernego szynela — i tylko od czasu do czasu jak gdyby z wysiłkiem podnosił ukrytą za podniesionym kołnierzem głowę, rzucając spojrzeniem — raz w prawo, raz w lewo — na zwaliska gmachów i kamienic, otaczające pusty, zionący grozą plac. Gęsty mrok i podniesiony kołnierz płaszcza nie dozwalały dojrzeć wyrazu twarzy samotnego przechodnia, wszelako pochylenie ramion i głowy oraz ciężki, ale pewny krok idącego śmiało przez nieuczęszczaną o tej porze okolicę miasta, mogłyby uważnemu obserwatorowi powiedzieć tyleż, co skryta w cieniu chmura na czole pod furażerką.

Na Mazowieckiej mężczyzna przyśpieszył kroku — więcej nawet: można by powiedzieć, że jego chód nabrał tu niejako pewnej, prawie tanecznej lekkości, a na ustach oficera — zdaje się — usiadło coś jakby uśmiech. Przed wylotem ulicy na plac Małachowskiego przechodzień ze szczególnym zaciekawieniem zwrócił spojrzenie w prawo ku żałosnym resztkom kamienic, gdzie niegdyś przykuwały wzrok witryny księgarni i tuż obok gościnnie zapraszały jasno rozświetlone wejścia do popularnego baru „u Wróbla" i kawiarni „Ziemiańskiej". I znów — zdawało się — uśmiech przeleciał po zaciśniętych jego wargach, ale tylko przez jedną chwilę, bo zaraz potem, kiedy jak hałaśliwy duch przemknął przez Mazowiecką wielki, ciężarowy samochód, rozpryskując dokoła siebie jesienne błoto, w jaskrawym świetle reflektorów można było dojrzeć bolesny grymas ust i głęboką rysę na czole za podniesionym wysoko kołnierzem żołnierskiego płaszcza. I krok spóźnionego przechodnia stracił na prężności, a ramiona i grzbiet ugięły się na nowo, jak pod wielkim ciężarem.

PRZED Traugutta — obok milczących wyniośle ruin gmachu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego — mężczyzna drgnął i nagle zatrzymał się, machinalnie zaciskając w kieszeni dłoń na kolbie „Nagana". Zza rogu doleciał go przykro i potrącił niespodziewany rumor. Nerwowy wędrowiec po warszawskiej „asfodelowej dolinie" szybko jednak opanował zawstydzający niepokój i w chwilę potem wybuchnął wesołym, drwiącym śmiechem. Długo, długo rozbrzmiewał ten śmiech po Mazowieckiej i Traugutta — spotęgowany echami w milczącej pustce wypalonych murów, niesiony surowym podmuchem października.

Spłoszony dopiero co figlami wiatru w rumowiskach oficer śmiałym już teraz i pewnym krokiem — jakby na skutek nagle podjętego postanowienia — wyprostowany ruszył naprzód. Nie uszedł tak jednak więcej niż trzydzieści kroków, kiedy poderwany nową decyzją skręcił raptownie w lewo i, omijając poryty rowami skwer, pomaszerował obok rotundy protestanckiego kościoła. Przeskakując przez zwały nagromadzonego tu gruzu, przez śmiertelne szczątki jakichś potrzaskanych kolumn czy granitowych stopni, wyszedł na obszerny dziedziniec i zatrzymał się przed straszliwie rozprutą pociskiem budowlą.

Właśnie wiatr nieco przetarł zbrudzone jesiennymi chmurami niebo i w skąpym świetle nocy ukazały się oczom dziwnego turysty ciężkie nawisy rozdartych murów okaleczonego gmachu, jego obnażone wnętrza i puste, ślepe otwory okien. Połowa budynku właściwie leżała w gruzach, tylko jego lewa część jeszcze się jakoś trzymiała, dumnie prezentując na wysokości górnych pięter resztki trudnego już do odcyfrowania łacińskiego napisu.

Macte animo — przemknęło przez głowę pod fantazyjnie nasadzoną furażerką... Macte animo!

SNAĆ i budynek i wielkimi niegdyś literami czerniący się na jego fasadzie napis dobrze były znajome średniego wieku mężczyźnie, który stał teraz naprzeciw niego w nabożnym niemal skupieniu, ze zwieszonymi nieco bezradnie rękoma — zastygły i uroczysty, jak gdyby nad świeżym grobem kogoś bardzo bliskiego.

Macte animo!... W uszach oficera zadźwięczał ni z tego ni z owego umarły głos szkolnego dzwonka i wnętrze gmachu — jak ogromny ul — zahuczało nagle młodym śmiechem i wrzawą tysiąca głosów. Ponad tę wrzawę jednak coraz to wyżej i wyżej wzbijał się srebrny i czysty dźwięk owego dzwonka targanego rozpaczliwie ręką pana Adolfa, niskiego, rudego woźnego szkoły — serdecznego przyjaciela i powiernika uczniowskiej rzeszy: Macte animo!.. Macte animo!...

Po chwili wszakże wydało się zastygłemu przed zwaliskami szkoły człowiekowi, że to nie woźny Adolf ale sam dyrektor gimnazjum targa tym dzwonkiem — więcej, że ksiądz-pastor Ronthaler, gorący patriota i najbardziej oddany opiekun rejowskiej młodzieży, ostatni w tym gmachu rektor uczelni targa za sznur kościelnego dzwonu... Że wszyscy dawno już pomarli profesorowie i wychowankowie gimnazjum im. Mikołaja Reja uwiesili się u tego sznura i szarpią nim rozpaczliwie — do utraty oddechu, do pęknięcia serca. I łacinnik Majka i gimnastyk Olszewski, którzy zginęli od niemieckich pocisków, ksiądz Kolasński, i pan Baka od rysunków i pan Goetzen i nawet „babcia" Powiatowska... wszyscy, wszyscy. Apolinary Krupiński i Bauer, Karchowski i pani Biehle, co zawsze cerowała pończochy podczas lekcyj. Ale przede wszystkim dyrektor Ronthaler.

Macte animo!.. Macte animo!..

W pewnej chwili człowiekowi przed szkołą wydało się, że nie zniesie już dłużej tego rozpaczliwego wołania dzwonu, że lada moment a ten dźwięk rozsadzi mu czaszkę ,że i jemu pęknie serce. I zwalił się na kolana.

Musimy, musimy odbudować naszą szkołę... Tam, gdzie w okrutne i krwawe dni sierpnia czterdziestego czwartego roku przez wiele posępnych nocy tragiczni chłopcy w blasku łaskawego księżyca po korytarzach, klatkach schodowych i wymarłych klasach szkolnego gmachu gołymi rękami tarmosili się z brutalną przemocą, na nowo musi zabrzmieć srebrny głos dzwonka pana Adolfa i czysty, jasny śmiech młodości, i wrzawa chłopięcych pisków i równy, spokojny tok wykładu: sinus a plus cosinus b równa się... I na nowo musi stanąć w westibulu gmachu zabawne popiersie pana Mikołaja Reja z Nagłowic w nakryciu głowy przypominającym damski kapelusz. Ale przede wszystkim na fasadzie budynku musi znów zabłysnąć stara dewiza szkoły Reja: Macte animo!..

Rankiem jednego z październikowych dni czterdziestego piątego roku nieliczni przechodnie na placu Małachowskiego ze zdziwieniem zwracali uwagę na średniego wieku mężczyznę w żołnierskim, rozpiętym płaszczu z oficerskimi dystynkcjami, z odkrytą głową, do której zbrużdżonego czoła przylepiały się spocone kosmyki włosów — jak z zaciekłością usuwa gruz ze stopni prowadzących do drzwi dawnej szkoły Reja.

Popatrz pan, popatrz, — wskazał jeden z przechodniów swojemu towarzyszowi o prezencji właściciela buki z samogonem — co ten tam robi... Upił się, czy co?

Grzegorz Timofiejew

Tamaro, śpiewaj!

Pamiętacie przedwojenną brechtę, zdaje się, Własta, tango o Tamarze? Struny, jak żyły wydarte z serca, spływały „krwią kochanków". Był tam taki refren: „Tamaro, śpiewaj ostatnią piosenkę pożegnania..." itd., ku rozczuleniu naiwnych i wyłudzeniu grosza.

Szczecińska agencja matrymonialna „Tamara" wydała w świat pismo „Głos serca", w imię... „szczytnego hasła zaludnienia Ziem Zachodnich". Różnij Walenty w bęben narodowy!

Tamara śpiewa, forsa płynie i pierś wypręża miejsce na order, że to w imię, że to na dobro, że to szczyt i zasługa, no i że w ogóle...

Tak to żerują spryciarze, jednocześnie na kieszeni i na uczuciach narodowych. Używajcie żyletek „Nil desperandum" i nocników z marką „Bohater".

Casus Tamary nie jest odosobniony; szerzy się nagminnie spryciarstwo, żerujące na łatwiźnie uczuciowej, na dyskontowaniu istniejących w masie ludzkiej sentymentów.

Na jednej z ulic Warszawy widziałem rozłożony na chodniku „interes z orderami". Były tu jeszcze i „dobre" carskie krzyże, nasze orzełki, ale koniecznie z koroną, odznaczenia ze wszystkich bitew, w których się nie brało udziału, ordery od Addis Abbeby począwszy, a skończywszy na Monte Cassino. I pomyśleć, że za parę czy kilkadziesiąt złotych można zostać bohaterem i obwiesić sobie pierś fikcyjną sławą, która będzie żerowała na krwi przez kogoś i kiedyś obficie przelanej. Ale co tam! Tamaro śpiewaj!

Klienci takiego interesu pojawiają się w wagonach kolejowych nie dojeżdżając do Warszawy. Zbliżamy się do tragicznego miasta, a już jakaś cyniczna ręka wtyka mi „najnowsze piosenki o powstaniu warszawskim", a przepity głos bezcześci pamięć poległych, wyśpiewując ordynarne melodie i grafomańskie słowa

Tamaro, śpiewaj! Że taki śpiew to skarb — zmiarkowali niejedni spryciarze. W kioskach, na ulicy w sprzedaży pełno broszurek dla naiwnych: nowe przeboje, piosenki żołnierskie, jak ginął Polak w obozach, Monte Cassino, o polskim żołnierzu tułaczu itd. Papier cierpliwy i czerpliwy (mimo ograniczeń).

Inna sprawa, że w tym wszystkim przebija tęsknota olbrzymiej masy ludzkiej do popularnej epopei na miarę ostatnich wielkich przeżyć. Ale tej potrzebie powinni zadośćuczynić pisarze. Tym samym zostaną wyeliminowani kanciarze spod znaku śpiewającej Tamary.

Janina Brzostowska

„Ofiarowanie"*)

Książka Kowalewskiego p. t. „Ofiarowanie", zawierająca opowiadania z ostatnich lat przed wojną oraz okresu okupacyjnego, jest przede wszystkim wyrazem swoistej postawy autora wobec poruszanych tematów. Kowalewski bowiem nie tylko opowiada, ale szczególnie wyraziście podkreśla przeżycia swoich bohaterów w takich momentach, w których na plan pierwszy występuje krzywda ludzka.

Z natury rzeczy postaci swe ukazuje nam fragmentarycznie, choć doskonale uchwycone w charakterystycznych gestach i słowach. Ich losy, niekiedy splątane na skutek nieporozumień czy tragicznych pomyłek („Spotkanie"), nie znają łatwego optymizmu ani mdłego idealizowania. Przeciwnie — nie brak im okrutnej nieraz prawdy („Ofiarowanie"), którą autor rozumie i bardzo trafnie określa.

Kowalewski nie dotyka opisywanych zdarzeń powierzchownie, nie oświetla ich jedynie na efekt obliczonymi snopami barwnych świateł, ale stara się uwydatnić motywy działania osób z nimi związanych. Odkrywa krzywdy po to, by móc im się przeciwstawić, bo zawsze solidaryzuje się z ludźmi krzywdzonymi.

Na każde opowiadanie składa się szereg obrazów i wypowiedzi, wskazujących na to, że mamy przed sobą pisarza o wyraźnej i sprecyzowanej postawie społecznej i moralnej.

„Ofiarowanie" to książka człowieka, który znalazł już słuszną drogę, pragnie, aby ją także inni dojrzeli. Nie ma tu patriotyzmu na pokaz, lecz — głęboka miłość ojczyzny. Nie ma ani słowa o czyimś efektownym bohaterstwie, ale — stawianie najprostszej ludzkiej szlachetności i prawości ponad wszystko.

Specjalny urok książki stanowi zwartość opartej na częstych pauzach i synkopach narracji.

*) Stanisław Kowalewski, „Ofiarowanie", opowiadania, „Czytelnik", 1947 r.

LEON PASTERNAK

Do sceptyka*)

Tu staną miasta. W łunie zieleni,
w leśnych zatokach, w słonecznym przypływie,
gdzie ślad motyli lśni wśród promieni,
a bruki pachną igliwiem.

Tam znów fabryki. Kłębią się błyski,
z rozdartych atomów tryskają skry.
Warczy energia, wzlatuje pociskiem,
słuchaj! To kosmos drży.

Spójrz niedowiarku! Opisać niesposób,
jak zwarci z żywiołem gną go i łamią,
to są zapasy antycznych herosów,
których nie zbędziesz wzruszeniem ramion.

A w gajach soczystych pochłosty lament.
poezja różowe posągi owiewa.
Skandują epos. Szumi heksametr,
rytmicznie kołyszą się drzewa.

Nowi to ludzie. I wizjom naszym
ukazujący się smukli i prości,
ludzie zwycięscy na czele maszyn.
Słyszysz? To hymn o wolności.

Mówisz z uśmiechem: „Jesteśmy, by żyjąc
uczyć się tylko spokojnie umierać.
Niech burze historii dalej w nas lżą,
któż zdoła im oprzeć się teraz?"

Lecz oni słuchać nie chcą sceptyka,
krwią opłaciwszy budują świat,
widzieli go wtedy już, zza barykad,
z sześcianów okratowanych lat.

Cwałuje ziemia, pędzą wszechświaty.
Sceptyku! Grzmi galopada.
Zmarszczone czoła przystrójmy w kwiaty,
nowa nas woła Hellada.
1937 r.

*) Ze zbioru liryków społecznych pt. „Linia życia", który ukaże się w grudniu br.

Kronika kulturalna

ZJAZD POŚWIĘCONY TWÓRCZOŚCI SAMORODNEJ

W dniach 8 i 9 bm. odbył się w Nieborowie zjazd redaktorów czasopism literackich, poświęcony sprawie twórczości samorodnej. Zjazd został zwołany przez Departament Literatury Ministerstwa Kultury i Sztuki. Obradom przewodniczył dyrektor Departamentu Literatury H. E. Michalski. Zagadnienia związane z twórczością samorodną, zreferowali: przedstawiciel KCZZ Żeromski, redaktor „Wsi", J. A. Król i b. redaktor „Okolicy poetów" Stanisław Czernik, po czym rozwinęła się dyskusja, w której omówiono stosunek do chłopskiej i robotniczej twórczości samorodnej oraz środki pobudzenia tej twórczości i opieki nad samorodnymi talentami.

Zagadnienia te omówimy w najbliższym czasie w szeregu artykułów

KONKURS LITERACKI

Związek Zawodowy Literatów Polskich w Katowicach organizuje konkurs młodych talentów literackich Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Na konkurs winny być nadsyłane utwory dotychczas nie drukowane, a autorzy nie mogą być członkami Związku Zawodowego Literatów. Komisja Kwalifikacyjna przyzna autorom najlepszych utworów 3 nagrody pieniężne.

„ŚLĄSK — ZIEMIA I LUDZIE"

Instytut Śląski wydał ostatnio pracę zbiorową pt. „Śląsk — ziemia i ludzie". Książka składa się z kilkunastu artykułów omawiających poszczególne zagadnienia Śląska.

Sprawę piśmiennictwa śląskiego omówił Zdzisław Hierowski, Tadeusz Dobrowolski pisze o sztuce, architekturze i budownictwie drewnianych kościołów śląskich, Józef Ligęza — o przejawach kultury ludowej.

WYSTAWA DZIEŁ WYSPIAŃSKIEGO

W 40-tą rocznicę śmierci St. Wyspiańskiego nastąpiło w Pałacu Sztuk Pięknych w Krakowie, otwarcie wystawy jego dzieł, zorganizowanej przez Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych i Tow. Miłośników Książki. Eksponaty są retrospektywnym przeglądem twórczości wielkiego artysty i pochodzą wyłącznie ze zbiorów krakowskich.

Na wystawie reprezentowane są witraże, polichromia, portrety, grafika, studia kompozycyjne oraz rzeźba Osobny dział stanowi wystawa dzieł poetyckich Wyspiańskiego w układzie chronologicznym.

WYSTAWA GRAFIKI CZECHOSŁOWACKIEJ W POZNANIU

W salach Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu otwarta została wystawa grafiki czechosłowackiej, zorganizowana staraniem Biura Współpracy z Zagranicą przy Min. Kultury i Sztuki i Muzeum Narodowego w Warszawie.

Wystawa obejmuje około 300 prac 65 artystów.

WYSTAWA POLSKA W SZWAJCARII

Z okazji uroczystości kościuszkowskich w Solurze, otwarta została wystawa „Polska w walce o niepodległość", zorganizowana przez Muzeum Polskie w Rapperswilu. Wystawa obejmuje materiał ilustracyjny od powstania Kościuszkowskiego do drugiej wojny światowej.

POŚMIERTNA WYSTAWA JADWIGI BOHDANOWICZ W RZYMIE

W Rzymie otwarta została pośmiertna wystawa prac. art. rzeźbiarki Jadwigi Bohdanowicz, uczennicy jednego z najwybitniejszych rzeźbiarzy francuskich Antoniego Bourdelle'a.

Wystawa obejmuje 20 prac wykonanych w marmurze, gipsie i brązie. Wstęp do katalogu wystawy napisał Enrico Prampolini, wybitny art. malarz i jeden z twórców futuryzmu włoskiego.

WYSTAWA KSIĄŻKI POLSKIEJ NA WĘGRZECH

Węgierski Instytut Naukowy w Krakowie przygotowuje wystawę Książki Polskiej na Węgrzech w czasie wojny. Wystawa obejmuje wszelkiego rodzaju wydawnictwa, które ukazały się na Węgrzech (głównie w Budapeszcie), bądź drukiem, bądź odbite na powielaczu. Znajdą się tam zarówno prace autorów polskich, przebywających na Węgrzech jako uchodźcy, jak i dzieła klasyków polskich, wydane staraniem tamtejszych organizacji polskich. Przedstawiony też zostanie na wystawie plon wydawniczy czasopiśmiennictwa polskiego na Węgrzech.

FRANCUSKA NAGRODA LITERACKA

Francuska nagroda literacka „Prix Stendhal" w wysokości 100.000 fr. przyznana została 20-letniemu pisarzowi Michel Bataille za powieść pt. „Patrick".

NOWE CZESKIE PISMA LITERACKIE

W Czechosłowacji ukazał się dwumiesięcznik „Nowa myśl", mający propagować zasady naukowego socjalizmu. W pierwszym numerze tego pisma wiele uwagi poświęca się sprawie humanizmu socjalistycznego.

Poza tym ukazał się nowy miesięcznik literacki „Omnia", redagowany przez poetę K. Bednara.

„Wesele Figara" w Teatrze Nowym

Irena Górska jako Zuzanna

Jan Mroziński w roli lekarza Bartolo
(Foto Film Polski)

KURSY SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWE Woj. Kom. OM TUR
Warszawa, ul. Szwedzka 2-4
Specjalne ulgi dla młodzieży
Informacje w godz. 8—13
Tel. (Praga) 10. 68-36

Stemple
kauczukowe — metalowe — kieszonkowe — szyldy emaliowane, mosiężne — frawione — numerki, szablony — plomby — bownice —
M. CHMIELEWSKI i S-ka
Warszawa, ul. Marszałkowska 48

Życie Gospodarcze

PORT w Szczecinie jest tym punktem kraju, na którym szczególnie koncentruje się uwaga całego społeczeństwa.

Zadania, które zostały postawione przed Szczecinem są ogromne. Jego obecny przeładunek przekroczył już 100 ton miesięcznie. W roku 1949 Szczecin ma przeładować 6 miln. ton, a więc średnio 500 tys. ton miesięcznie.

Zadanie to musi być i będzie osiągnięte. Od jego wykonania zależy między innymi wykonanie planu eksportu węgla, który z kolei warunkuje rozmiary naszego przywozu. A nasz przywóz to przede wszystkim maszyny i surowce dla dalszej rozbudowy gospodarczej kraju. (kw)

PRODUKCJA PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO

Według danych orientacyjnych polski przemysł papierniczy również w październiku br. wykonał w większości działów plan produkcji ze znaczną nadwyżką. I tak w produkcji celulozy siarczynowej wykonano plan w 110%, celulozy natronowej w 121% i w produkcji papieru plan wykonano w 110,4%, dostarczając na rynek o 650 ton papieru więcej niż we wrześniu br.

Przetwórczy przemysł papierniczy wykonał w październiku br. przeszło 8 milionów zeszytów i brulionów dla szkół oraz 33 miliony wszelkiego rodzaju kartonaży dla Polskiego Monopolu Tytoniowego.

PRODUKCJA BARWNIKÓW

Produkcja barwników uzależniona przed wojną w dużej mierze od dostaw zagranicznych, osiągnęła w ciągu dziewięciu miesięcy br. 1.513 ton, przekraczając plan o 13%.

PRODUKCJA SZKŁA SYGNAŁOWEGO

Huta szklana w Łukowie Żegańskim na Dolnym Śląsku uruchomiła produkcję płaskiego szkła kolorowego. Huta pracować będzie w pierwszym rzędzie dla potrzeb kolejnictwa i żeglugi, wykonując części do sygnałów świetlnych.

DALSZY WZROST OBROTÓW PORTU W USTCE

W październiku wywieziono przez port w Ustce 35.583 ton węgla oraz 600 ton łupku szamotowego. W porównaniu z wrześniem rb. stanowi to wzrost obrotów portowych o 20%.

Na wejściu i wyjściu zanotowano w porcie 155 statków pod banderami Szwecji, Danii, Finlandii, Norwegii i Holandii. Przeciętny tonaż statków odwiedzających port wzrósł w porównaniu do września ze 160 do 200 NRT.

275 zawodników

zgłoszonych do biegu ulicznego „Robotnika"

Przez ostatnie dwa dni wystawa nagród dla zwycięzców w biegu ulicznym „Robotnika" była dosłownie oblegiwana przez tysiące ciekawych, którzy chcieli naocznie przekonać się jak nagrody wyglądają. Byli i tacy, którzy nie mogli oderwać oczu od szyby wystawowej, zachwycali się zegarkami, aparatem radiowym, butami narciarskimi, kuponami wełny i t. d.

Jak już kilkakrotnie podawaliśmy, bieg rozpocznie się punktualnie o godz. 11. Zawodnicy natomiast muszą się stawić już o godz. 9, wpisać się na listę zawodników i poddać się badaniu lekarskiemu.

Jeszcze raz z tego miejsca apelujemy do publiczności o karność i dyscyplinę i o pomoc w utrzymaniu porządku na trasie. Wczoraj do godz. 3, t.j. do chwili zamknięcia listy zgłoszeń otrzymaliśmy jeszcze pokaźną ilość zgłoszeń od zawodników, którzy w ostatniej chwili, zdecydowali się na udział w biegu.

Między innymi, jako jeden z ostatnich, zgłosił się wczoraj ob. Jaworski Andrzej, członek Związku Zawodowego Kolejarzy z klubu „Syrena", liczący 66 lat. Będzie to zatem najstarszy zawodnik w naszym biegu.

Tak więc liczba zapisanych zawodników wynosi 275.

Dokończenie listy zawodników

ZWIĄZEK WALKI MŁODYCH

177. Kurpiewski Janusz.
178. Izdebski Zdzisław.
179. Rudnicki Benedykt.
180. Nawrotniak Józef.
181. Dzwonkowski Napoleon.
182. Zelek Franciszek.
183. Jocz.
184. Teper Zenon
185. Pasternak Ryszard.
186. Zadrożny Jan.
187. Mańkowski Zdzisław.
188. Ciesielski Wacław.
189. Twardowski Ryszard
190. Gabrielski Stefan.

RKS „SKRA"

191. Bajer Jan.
192. Janiszewski Henryk.
193. Łapiński Władysław.
194. Mayzner Bogdan.

MKS „SYRENA"

195. Bartoszewicz Zbigniew.
196. Święcicki Andrzej.
197. Styczyński Paweł.
198. Czarnik Michał.
199. Czajkowski Roman.
200. Staniszewski Jan.
201. Głuszcz Stanisław.
202. Dolecki Zygmunt.
203. Marciniak Marian.
204. Kaufman.
205. Wiśniewski Bolesław.
206. Kamiński Modest.
207. Ruszlewski Zygmunt.
208. Śmigielski Marian.
209. Dobroczyński Jerzy.

„RESOVIA"

210. Kloc Józef.

K. S. INOWROCŁAW

211. Kwiatkowski Zbigniew.

„RUCH" — PIASECZNO

212. Zupcan Aleksander.

„BZURA" — CHODAKÓW

213. Kujawski Stanisław.

NIESTOWARZYSZENI

214. Kazimierz Ganza.
215. Stańczyk Zbigniew.
216. Zima Stefan.
217. Makówka Henryk.
218. Kachel Michał.
219. Dąbrowski Jerzy.
220. Cichoński Stefan.
221. Krzemiński Władysław.
222. Plecyk Edward.
223. Kwiatkowski Zdzisław.
224. Bielajew Mikołaj.
225. Miech Stanisław.
226. Królik Edmund.
227. Niwiński Bogdan.
228. Jakubowski Marian.
229. Żelazowski Edward.
230 Bodera Władysław.
231. Mrowiski Józef.
232. Grzeszczykowski Marian.
233. Sikorski Janusz.
234. Staniszewski Jerzy.
235. Waszkiewicz Andrzej.
236. Wójcicki Zbigniew.
237. Jarosz Jerzy.
238. Farjaszewski Kazimierz.
239. Ukleja Józef.
240. Podstolski Józef.
241. Hajdas Stanisław.
242. Skolimowski Eugeniusz.
243. Mrowiński Józef.

ZWIĄZEK WALKI MŁODYCH

244. Urbański Jerzy
245. Huszkowski Tadeusz
246. Bolesza Roman
247. Kusak Eugeniusz
248. Pytlak Kazimierz
249. Misiak Mieczysław
250. Tomalski Jerzy
251. Żukowski Gustaw
252. Chmielewski Józef
253. Sikorski Julian
254. Maroszek Ryszard
255. Chomentowski Jerema
256. Kłosek Tadeusz
257. Kłosek Kazimierz
258. Szwajkowski Józef
259. Zięciak Józef
260. Seroczyński Stefan
261. Wielebski Kazimierz

Zamiast zgłoszonego Świniarskiego startować będzie w barwach ZWM Langowski Jan.

NIESTOWARZYSZENI

262 Kosturski Marian
263 Paszczak Henryk
264. Mańkowski Aleksander
265. Bolechowski Zbigniew
267. Tetrusiewicz Jerzy
266. Rynkiewicz Kazimierz
268. Bilisek Marian

K. S. „SYRENA"

269. Jaworski Andrzej
270. Mirowski Jan

RKS „PA—FA—WAG"

271. Kwiatkowski Władysław

RTKS „SARMATA"

272. Sidowski Stanisław

WKS „LEGIA"

273. Zubczyński Tadeusz

RKS „SKRA"

274. Kowalski Zbigniew

WARSZAWSKA DRUŻYNA HARCERZY

275. Rogalski Tadeusz

4 nagrody pocieszenia

W opublikowanym wczoraj wykazie nagród opuszczona została nagroda sekretarza CKW PPS tow. Włodzimierza Reczka, a mianowicie 3 koszule, które Komitet Organizacyjny przeznaczył jako czwartą nagrodę pocieszenia.

WIEŚCI Z KRAJU

188 TYS. TON CUKRU

W/g danych na dzień 10 listopada br. cukrownie wyprodukowały do tego dnia 188 tys. ton cukru białego i 7 tys. ton cukru surowego. W kampanii czynnych jest 73 cukrownie.

W/g dotychczasowych obliczeń spodziewana jest nadwyżka ok. 4 miln. q. w dostawie buraków.

WYŚCIG PRACY W „URSUSIE"

W dn. 12 bm. obliczono wyniki współzawodnictwa pracy za październik w Państw. Zakładach Inż. „Ursus".

Najwyższe wyniki w pracy osiągnęli w poszczególnych grupach: Sylwester Gutowski — 170 proc normy, Adela Smutkiewicz — 166 proc., Marian Król — 160 proc., Franciszek Saliński — 175 proc., Jan Jurek — 166 proc., Helena Gryczuk — 146 proc., Stefan Białek — 167 proc., Edward Daminger — 179 proc.

1426 NOWYCH SPÓŁDZIELNI

W pierwszym półroczu br. Okręgi Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP wydały ogółem 1426 oświadczeń o celowości nowopowstającym spółdzielniom.

SZTORM U WYBRZEŻY

U wybrzeży polskich trwa sztorm, utrudniający statkom przybijanie do portów. Sztorm w Gdańsku w nocy z dnia 12 — na 13 bm. nieco osłabł, przybrał natomiast na sile w godzinach rannych i przedpołudniowych w Gdyni. Żadnych awarii nie notowano.

3-MILIONOWA TONA CEMENTU

Cementownie podległe Zjednoczeniu Fabryk Cementu w Sosnowcu wyprodukowały w dniu 12 bm. 3 milionową tonę cementu od chwili zakończenia działań wojennych.

NARADY KIEROWNICTWA LABORATORIÓW BUDOWLANYCH

Dnia 9 i 10 listopada br. toczyły się w Warszawie obrady I-szego Ogólnopolskiego Zjazdu Kierowników Laboratoriów Budowlanych.

Celem Zjazdu było skoordynowanie wysiłków zmierzających drogą badań naukowych do poprawienia jakości materiałów budowlanych, wykorzystania surowców krajowych w jak najszerszym zakresie, przyśpieszenia i potanienia robót budowlanych.

LOTERIA FANTOWA PZZ

Polski Związek Zachodni organizuje Wielką Ogólnopolską Loterię Fantową, z której całkowity dochód przeznaczony jest na cele społeczne Polskiego Związku Zachodniego. Ogólna liczba wygranych obejmuje kilkanaście tysięcy cennych fantów wartości 3.000.000 zł., między innymi: samochód osobowy, gabinet męski, zegarki męskie, damskie, maszyny do pisania, aparaty radiowe i fotograficzne dziesięciodniowe bezpłatne pobyty w Solicach - Zdroju i Międzyzdrojach, kupony odzieżowe i wiele innych wysokowartościowych fantów. Cena losu wynosi 100 zł.

Ciągnienie odbędzie się w dniach 29, 30, 31 grudnia rb.

Losy otrzymać można w każdej placówce PZZ na terenie całego kraju.

ODNALEZIENIE POLSKICH PERYSKOPÓW

Niemcy w czasie wycofywania się z Polski zabrali z centrum naszej Marynarki Wojennej z Oksywia 7 peryskopów do łodzi podwodnych. Przedmioty te były ewakuowane do Szczecina. Statek, który je wiózł został jednakże zatopiony w rejonie Świnoujścia.

Ostatnio nasza ekipa wydobyła poniemiecki statek i na nim znalazła skrzynie z peryskopami. Pomimo, że przyrządy te leżały w wodzie blisko 3 lata, są zupełnie nieuszkodzone.

ODDZIAŁY DLA NIELETNICH PRZY SĄDACH GRODZKICH

Ukazało się rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 30 października br. o przekazaniu z dniem 1-go stycznia 1948 roku Sądowi Grodzkiemu w Warszawie spraw karnych, dotyczących nieletnich z okręgów Sądów Grodzkich w Otwocku i Piasecznie. Niebawem zostaną uruchomione również oddziały dla nieletnich przy Sądach Grodkich w Lublinie i Poznaniu.

W ten sposób z dniem 1 stycznia roku przyszłego czynne będą oddziały dla nieletnich przy Sądach Grodzkich w Lublinie i Poznaniu, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Toruniu, Warszawie i Wrocławiu.

Dziś na Służewcu

Zapisy na niedzielę

GONITWA 1. Nagroda 50.000 zł. Dystans 2.400 mtr. Chanson, 4 kl. st. Klejnot 61, Oziris, 4 og. st. Ferdynandów 63, Barissima, 5 kl. st. Brzozów 61, Wicher IV, 4 og. J. Stokowskiego 63.

GONITWA 2. Nagroda 50.000 zł. Araby. Dystans 2.600 mtr. Buszlemra, 3 kl. st. Racot 57, Gadir, 2 og. st. Łososina Dolna 59, Glaur, 3 og. st. Racot 59, Impet, 3 og. st. Nowy Dwór 59, Ohag, 3 og. st. Nowy Dwór 59, Wiwat, 3 og. st. Walewice 59.

GONITWA 3. Nagroda 40.000 zł. Dystans 2.200 mtr. Barsal, 3 og. st. Klejnot 59, Bimber, 4 og. G. Rata 63, Egida, 3 kl. st. Leśniczówka 57, Orion IV, pełn. og. st. Leszno 63, Rażny, 4 og. st. As Coeur 63, Salerno, 4 og. st. Lublinianka 63, Storno, 4 og. st. Róża Alpejska 63, Sybille d'Or, 5 kl. st. Róża Alpejska 61, Victory, 5 kl. st. Ruda 61, Wikinga, 3 kl. st. Leszno 57, Zapomniana, 5 kl. st. Kozienice 61.

GONITWA 4. Nagroda 100.000 zł. „Borowna". Dystans 1.600 m: Equator, 2) og. st. Wanda 59, Miss Victory, 2 kl. st. Wanda 57, Ruch, 2 og. st. Ikar 59, Senator, 2 og. J. Cichowskiego 59.

GONITWA 5. Nagroda 80.000 zł. Handicap. Dystans 3.000 mtr. Brzytwa, 3 kl. st. Widzów 51 i pół, Galanteria, 3 kl. st. Turów 53 i pół, Lume, 3 kl. st. Leszno 54 i pół, Pampas, 4 og. st. Kozienice 56 i pół, Parada III, 3 kl. A. Falewicza 54 i pół, Santa Cruz, 3 og. st. Brzozów 53 i pół, śmiały, 3 og. st. Dar 59, Tarnina, 3 kl. st. Spółka Hodowlana 55, Wiraż, pełn. og. st, As Coeur 63, Zegarynka, 5 kl. st. Leśniczówka 61.

GONITWA 6. Nagroda 50.000 zł. Handicap. Dystans 1.800 m: As dur, 3 og. T. Bersona 53, Daccia, 4 kl. st. Turów 56, Guntur, 3 kl. st. Tarnawa 56 i pół, Ines II, 4 kl. s. Jur 52, Invasionist, 3 og. st. Turów 51, Irak II, pełn. og. st. Jur 58, Jastarnia III, 4 kl. st. Kozienice 52, Lotna II, 5 kl. st. Ikar 61, Proza, 3 kl. st. Spółka Hodowlana 57, Sobiepan II, 3 og. st. Brzozów 52, Souvenir, 5 og. st. Brzozów 66, Suhor, 3 og. st. Klejnot 52 i pół, Tobruk II, 5 og. S. Janasza 60.

GONITWA 7. Nagroda 50.000 zł. Dystans 1200 mtr. Czorba, 2 kl. st. Janów Podlaski 57, Derwisz, 2 og. st. Leśniczówka 59, Drogosław, 2 og. st. Leszno 59, Exerga, 2 kl. st. Ryszardów 57, Gandawa 2 kl. st. Spółka Hodowlana 57, Izma, 2 kl. st. Wanda 57, Łańcut, 2 og. st. Działosza 59.

GONITWA 8. Nagroda 50.000 zł. Dystans 2200 mr Bambus, 3 og. st. Stanisławów 59, Heban, 3 og. st. Kozienice 59, Honor, 3 og. st. Rata 59, Ines II, 4 kl. st. Jur 61, Jastarnia III, 4 kl. st. Kozienice 61, Orion IV, pełn. og. st. Leszno 63, Salerno, 4 og. st. Lublinianka 63, Solfatara, 3 kl. st. Wanda 57, Sybille d'Or, 5 kl. st. Róża Alpejska 61, Syn Puszczy, 4 og. st. Ikar 63, Zapomniana, 5 kl. st. Kozienice 61, Rażny, 4 og. st. As-Coeur 63.

GONITWA 9. Nagroda 50.000 zł. Dystans 1800 mtr. As-dur, 3 og. T. Bersona 59, Chanson, 4 kl. st. Klejnot 61, Cheronea, 4 kl. st. Iwno 61, Daccia, 4 kl. st. Turów 61, Guntur, 3 kl. st. Tarnawa 57, Jolant, pln. og. st. Turów 63, Łuk II, pełn. og. st. Leszno 63, Proza, 3 kl. st. Spółka Hodowlana 57, Sobiepan II, 3 og. st. Brzozów 59, Souvenir, 5 og. st. Brzozów 63, Storczyk, 3 og. st. Klejnot 59, Summerhay, 4 og. st. Stanisławów 63.

NASZE TYPY:

Gon. 1 — **Wicher IV, Barissima.**
„ 2 — **St. „Racot", Gadir.**
„ 3 — **Zapomniana, Orion IV.**
„ 4 — **Senator Miss Victory.**
„ 5 — **Galanteria, Lume, Wiraż.**
„ 6 — **Irak II, Proza, Daccia.**
„ 7 — **Łacut, Izma.**
„ 8 — **Zapomniana, Ines II.**
„ 9 — **As-Dur, Jolant, Guntur.**

WYNIKI Z DNIA WCZORAJSZEGO

GONITWA 1. Nagr. 40.000 zł. Araby. Dyst. 1800 m: 1) Frezza, 4 kl. st. Nowy Dwór 59 (u. Szczepaniak), 2) Gadirszlem, 3) Gabor. Czas 2 min. 15 sek. Tot. poj. 540, fr. 260 i 260 zł, porz. 1700 zł.

GONITWA 2. Nagr. 50.000 zł. Dyst. 2200 m: 1) Jolant, pełn. og. st. Turów 63 (ż. Biesiadziński), 2) Tobruk II, 3) Koroniarz. Czas 2 min. 29 sek. Tot. poj. 1340 zł, fr. 340 i 280 zł, porz. 1740 zł.

GONITWA 3. Nagr. 50.000 zł. Sprzedażna. Dyst. 2200 m: 1) Oziris, 4 og. st. Ferdynandów 63 (ż. Biesiadziński), 2) Sobiepan II, 3) Solfatara. Czas 2 min. 39 s. Tot. poj. 300 zł, fr. 220 i 220, porz. 600 zł.

GONITWA 4. Nagr. 50.000 zł. Dystans 1000 m: 1) Carolea, 2 kl. st. Golejewko 57 (j. Dylik), 2) Drogosław, 3) Alicante. Czas 1 min. 5 sek. Tot. poj. 480 zł, fr. 320 i 380 zł, porz. 980 zł.

GONITWA 5. Nagr. 60.000 zł. Handicap. Dyst. 2400 m: 1) Santa Cruz, 3 og. st. Brzozów 60 (j. Ziemiański), 2) Pampas, 3) Duna. Czas 2 min. 42 sek. Tot. poj. 700 zł, fr. 300, 400 480 zł.

GONITWA 6. Nagr. 60.000 zł. Dystans 1300 m: 1) Pika, 2 kl. st. Brzozów 57 (j. Ziemiański), 2) Film, 3) Labor. Czas 1 m. 26 s. Tot. poj. 400 zł, fr. 280 i 360 zł, porz. 680 zł.

GONITWA 7. Nagr. 40.000 zł. Dystans 1300 m: 1) Barsal, 3 og. st. Klejnot 58 (j. Kryslak), 2) Jabłonna, 3) Libella. Czas 1 min. 26 sek Tot. poj. 540 zł, fr. 280, 340 i 520 zł.

GONITWA 8. Nagr. 50.000 zł. Dystans 1800 m: 1) Orchidea, 3 kl. T. Bersona 55 (ż. Kuszmieruk), 2) Asta, 3) Fidelitas. Czas 2 min. 1 sek. Tot. poj. 1700 zł, fr. 400 i 280 zł, porz. 3600 zł.

GONITWA 9. Nagr. 50.000 zł. Dystans 1600 m: 1) Invasionist, 3 og. st. Turów 57 (j. Wojtas), 2) Syn Puszczy, 3) Spóźniony. Czas 1 min. 46 sek. Tot. poj. 360 zł, fr. 260 i 340 zł, porz. 1220 zł.

Inż. BENIS GRYNGLAS

działacz społeczny, b. prezes Twuna (szerzenie wiedzy wśród młodzieży), cichy bojownik o lepsze jutro

żył lat 40

Zginął jako więzień polityczny z rąk hitlerowskich w Palmirach w czerwcu 1940 r. Przewiezienie drogich nam zwłok z cmentarza wojskowego do grobu rodzinnego do Warszawy odbędzie się we środę, dn. 19 listopada 1947 r. o godz. 12-ej, o czym zawiadamiają w ciężkiej żałobie pozostała

żona, córka nieobecna, siostrzenica, siostrzeńcy i bratanek

Informacje o pogrzebie Twarda 6, II podwórze.

ZAKUPIMY po cenach rynkowych

kompletu a także poszczególne

ROCZNIKI i ZESZYTY następujących czasopism

Archiv für Elektrotechnik, Archiv für Technisches Messen, Elektrotechnische Zeitschrift, Elektrotechnik und Maschinenbau, Zeitschrift für technische Physik, Elektrotechnische Berichte, Przegląd Elektrotechniczny, Wiadomości Elektryczne oraz inne czasopisma i książki w polskim i obcych językach z dziedziny elektrotechniki prądów silnych.

Zgłoszenia pisemne i ustne pod adresem: Państwowy Instytut Elektrotechniczny. Warszawa, ul. Koszykowa 75 (w godz. od 8 do 15). 14078

PRACOWNIA HAFTÓW ARTYSTYCZNYCH

przy

Warszawskim Powiatowym Komitecie PPS

Warszawa, ul. Śnieżna Nr 4, tel. 10-44-63

Konto czekowe Nr 91 KKO m. st. W-wy, Oddz. Radzymińska 2.

FILIA: Warszawa, ul. Brzeska 13 m. 49

Wykonuje w każdym terminie sztandary:

Państwowe,
Partyjne,
Wojskowe,
Związkowe, Cechowe, Harcerskie, Szkolne,
Aparaty kościelne, Dystynkcje wojskowe, Hafty ludowe i t. p.

CENTRALA HANDLOWA **CHPD** PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

ODDZIAŁ GŁÓWNY—WARSZAWA

organizuje

MIESIĄC TANICH MEBLI

15 listopada — **15** grudnia **1947** r.

CENY niektórych asortymentów mebli **ZNACZNIE OBNIZONE**

SPRZEDAŻ RATALNA dla ŚWIĄTA PRACY

na czas

„MIESIĄCA TANICH MEBLI"

ROZSZERZONA DO 12 RAT miesięcznych

LESZNO 128 — sprzedaż ratalna w godz. 8 — 15.
HOŻA 2/4 — sprzedaż gotówkowa w godz. 8 — 17.

SZACHY

ZADANIE NR. 36
E. VISSERMAN
(I nagr. Waepenaere M. 1947 r.)

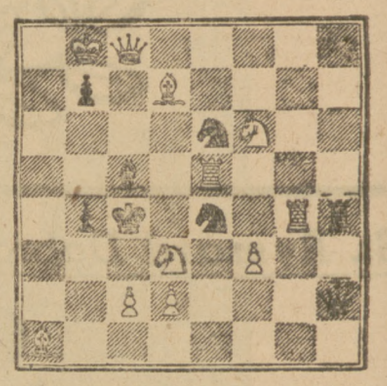

MAT W DWU POSUNIĘCIACH

Kontrola diagramu: Białe — Kb8, Hc8, We5, g4, Gal, d7, Sd3, f6 piony c2, d2, f3(11); czarne — Kc4, Hh2, Wh4, Ge5, Se4, e6, piony b4, b7(8).

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 34

(V. Kivi, końcówka)

1. Se7+, (przedwczesne 1. Gb5+? K:b5. 2. Sd6+, Kb4. 3. S:e4, c2 4. Sf2, gdyż po 4... Kc4! wygrywają czarne!) *1... Kb7!* (Jeśli 1. Kc5? to 2. Sf5! c2. 3. Sd4, c1 S. 4. Kg3, Kd5. 5. Kf4, Sa2. 6. Ga6 i białe łatwo wygrywają) 2. *Ga6+! Ka8!* (2... K:a6, 3. Sd5, c2, 4. Sb4) 3. *Sc6!, c2. 4. Gb7+!! K:b7. 5. Sa5+ i 6. Sb3.* Skoczek-szybkobiegacz, dobrze, że nie startuje w dzisiejszym biegu ulicznym...

SZCZEGÓŁOWE WYNIKI DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTW POLSKI

Pragnąc dokładnie zaznajomić Czytelników z przebiegiem walk, które się toczyły w Łodzi — podajemy dziś wszystkie wyniki mistrzostw, w porządku rundowym:

I RUNDA: Wrocław 1:5 Warszawa. Białystok 1½ : 4½ Poznań, Łódź 6:0 Cieszyn, Pomorze 6:0 Szczecin (walkower na 3 szachownicach), Kraków 4½ : 1½ Katowice(!).

II RUNDA: Katowice 4 : 2 Szczecin walkower na 3 szachownicach). Cieszyn 1 : 5 Pomorze(!), Białystok 0 : 6 Łódź, Warszawa 2 : 4 Poznań (pierwsza wielka sensacja turnieju!), Kraków 3½ : 2½ Wrocław (nieoczekiwanie niskie zwycięstwo Krakowa).

III RUNDA: Wrocław 1 : 5 Katowice, Poznań 2 : 4 Kraków, Łódź 6 : 0 Warszawa (katastrofalna klęska stolicy, która nerwową grą straciła 2 pewne punkty. Po 3 rundach Łódź prowadzi 100 procentowym(!), Pomorze 5½ : ½ Białystok, Szczecin 2 : 4 Cieszyn (3 walkowery).

IV RUNDA: Kraków 1½ : 4½ (wysokie zwycięstwo zawdzięcza Łodzi wspaniałej obronie Pytlakowskiego, Grynfelda i Makarczyka, który w dogrywkach zremisowali prawie beznadziejne pozycje), Wrocław 3½ : 2½ Poznań (pierwsze zwycięstwo Wrocławia), Warszawa 2½ : 3½ Pomorze (zwycięstwo drużyny lepszej. Plater przegrywa z Szapielem, Borowski bije Czerniakowa). Szczecin 3½ : 2½ Białystok, Katowice 4 : 2 Cieszyn.

V RUNDA: Szczecin 1 : 5 Warszawa (wreszcie energiczny mecz stolicy), Cieszyn 5 : 1 Białystok, Kraków 3 : 3 Pomorze (emocjonujące spotkanie dwu „kandydatów" na drugie miejsce, śliwa grubym błędem przegrywa w kilkunastu posunięciach z Szapielem), Poznań 1½ : 4½ Katowice, Łódź 4 : 2 Wrocław (niskie zwycięstwo Łodzi, występującej z trzema rezerwowymi).

VI RUNDA: Kraków 6 : 0 Szczecin, Poznań 1 : 5 Łódź, Warszawa 4 : 2 Cieszyn (mimo oddanego walkowerem punktu na II szachownicy...), Wrocław 1½ : 4½ Pomorze, Białystok 1½ : 4½ Katowice.

VII RUNDA: Cieszyn 2 : 4 Kraków (mistrz Polski przegrywa z Ruskiem, tracąc we własnej pułapce — figurę...), Białystok 0 : 6 Warszawa, Szczecin 2½ : 3½ Wrocław, Pomorze 5½ : ½ Poznań(!), Łódź 3 : 3 Katowice (!... Pierwsze nierozstrzygnięte spotkanie ciągle dotychczas zwycięskich łodzian, którzy byli o włos od porażki. Pytlakowski przegrał z Sojką, Grynfeld z Byrtkiem, Makarczyk z wielkim trudem zremisował z Balcarkiem, a Matkowski z Domańskim).

VIII RUNDA: Kraków 6 : 0 Białystok, Wrocław 1½ : 4½ Cieszyn, Szczecin 1½ : 4½ Poznań, Łódź 4 : 2 Pomorze (ważny mecz, mocno zagrany przez łodzian, Szapiel pokonał Pytlakowskiego, Grynfeld wygrał piękną partię z Czerniakowem), Katowice 5½ : ½ Warszawa (druga katastrofalna porażka pechowo tym razem grającej Warszawy, Sojka pokonał Platera, Gawlikowski przegrał znacznie lepszą partię do Byrtka).

IX RUNDA: Warszawa 3½ : 2½ Kraków (zupełnie nieoczekiwane zwycięstwo Warszawy, Plater pięknie wykorzystał duże przeoczenie śliwy, który przegrał już 4 partię, Gawlikowski zadał pierwsze w turnieju porażkę dr Ariamowskiemu. Na II szachownicy Kraków wygrał walkowerem!), Cieszyn 3½ : 2½ Poznań (Rusek wygrał z Widermańskim). Białystok ½ : 5½ Wrocław, Pomorze 3½ : 2½ Katowice (niezupełnie zasłużone zwycięstwo Pomorza, remis byłby sprawiedliwszy), Szczecin 1½ : 4½ Łódź (łodzianie nie wysilali się, wystawiając rezerwowy skład na 3 szachownicach).

W KILKU SŁOWACH

— W niezbyt silnie obsadzonym turnieju międzynarodowym w Wenecji zwyciężył łatwo Dr. Tartakower.

— Mistrzem Anglii został Golombek.

— Mistrzostwo Londynu zdobył Winter.

— W turnieju o mistrzostwo Jugosławii dwa pierwsze miejsca podzielili: Dr. Trifunovic z dobrze nam znanym Gligoricem. Rozegrają oni dodatkowy mecz.

— W ZSRR rozpoczęły się już półfinały do XVI Championatu.

Ochrona pracy kobiety ciężarnej

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wydało okólnik, dotyczący zatrudnienia kobiet, przypominający, że zakaz wypowiadania i rozwiązywania stosunku pracy w okresie ochronnym — wynoszącym 6 tygodni przed i 6 tygodni po porodzie — odnosi się również do umów na czas określony.

Ogłoszenia

do całej prasy

Al. Jerozolimskie 18

»Impet«

Szczepienia ochronne przeciwko durowi

Wydział Sanitarny przystąpił z dniem 15 bm. do akcji dorocznego obowiązkowego szczepienia ochronnego przeciwko durowi plamistemu.

Szczepieniu obowiązkowemu podlegają — personel szpitali, pracownicy sanitariatu miejskiego i ośrodków zdrowia, pracownicy terenowi opieki społecznej, pracownicy służby ruchu MZK, PKP, PKS, Pogotowia Ratunkowego, PUR-u i PCK, personel hoteli, pracownicy pralni, pracownicy kąpieli prywatnych i instytucji społecznych, fryzjerzy, mieszkańcy schronisk, burs i internatów itp.

Szczepienia trwać będą do dn. 31 grudnia b.r. w następujących punktach miasta: Bagatela 10 — Wydział Sanitarny, Nowogrodzka 12 — Miejski Instytut Higieny, Jagiellońska 34 — XV Urząd San. w godz. od 10,30 do 14,30 za wyjątkiem dni świątecznych. Poza tym szczepienia mogą przeprowadzać lekarze, upoważnieni przez Wydz. San.

Podczas akcji letnich przeciw durowi brzusznemu szczepieniu poddało się 440 tysięcy mieszkańców W-wy; zanotowano tylko nieliczne wypadki zachorowań.

Powszechne nauczanie — będzie naprawdę powszechne

Podział Warszawy na obwody szkolne
Każdy dom otrzyma przydział

JEŻELI przez blisko 3 lata kilka tysięcy dzieci warszawskich wymykało się spod przymusu powszechnego nauczania, to przyczyną był tu nie tylko brak szkół, lecz także niemożność uchwycenia tych dzieci w jakąkolwiek ewidencję. To zło przestaje nareszcie istnieć.

Do 1 stycznia 1948 roku ukończony zostanie podział Warszawy na obwody szkolne. Każda szkoła będzie miała, w zależności od swych możliwości, określoną ilość terenu, którą będzie musiała obsłużyć. Każdy dom zostanie zawiadomiony, do którego obwodu szkolnego należy.

ODPOWIEDZIALNA ROLA KIEROWNIKÓW SZKÓŁ

Odtąd odpowiedzialnym za przestrzeganie powszechnego obowiązku nauczania w danym obwodzie staje się kierownik szkoły. Musi on przy pomocy administracji domu prowadzić ewidencję dzieci w wieku szkolnym. O każdej zaszłej zmianie w domu, dotyczącej dzieci w wieku szkolnym, administratorzy domów obowiązani są zawiadomić szkołę. Kierownik szkoły może sprawdzać książki meldunkowe.

Szkoła nie może jednak działać sama. Aby zrealizować powszechność nauczania potrzeba zespolonego wysiłku i pomocy społeczeństwa oraz władz, zwłaszcza, gdy kierownik stwierdzi złą wolę rodziców lub opiekunów dzieci, a co także się zdarza, ciężką sytuację materialną.

Spieszą mu wtedy z pomocą: Opieka Szkolna, Komitety Blokowe, Opieka Społeczna, Dzielnicowe Komisje Kulturalne DRN, i... Starostwo, gdy trzeba zastosować przymus posyłania do szkoły.

Kiedy się zdarzy, iż w danym obwodzie szkolnym będzie nadmiar dzieci, do obowiązków kierownika szkoły, którego obwód jest przeciążony, należy znalezienie miejsca w innej, najbliższej szkole.

Wszystkie jednak dzieci znajdujące się w jego obwodzie musi prowadzić w swej ewidencji.

ZA SEKRETARZY — REFERENCI

Podaliśmy już informacje o utworzeniu przy 112 szkołach warszawskich etatów referentów powszechnego nauczania. Praca ich ułatwi pracę kierownikom szkoły. Starania o utworzenie stanowiska referenta powszechnego nauczania trwały długo. Chodziło bowiem o to, z jakich funduszów ma być opłacany: z państwowych, czy z kasy samorządu.

Ponieważ do państwa należą sprawy związane bezpośrednio z nauczaniem (nauczyciele, pomoce szkolne), a koszty administracji, utrzymanie lekarza, higienisty, dozorcy ponosi samorząd, więc i referent powszechnego nauczania, jako nie biorący bezpośrednio udziału w nauczaniu, stał się urzędnikiem miejskim.

NARESZCIE!

Jasne określenie do czyich obowiązków należy dopilnowanie powszechności nauczania oraz wskazanie do kogo należy się zwrócić w wypadku, gdy dziecko np. nie ma w czym przyjść do szkoły, każe nam wierzyć, iż wreszcie słowo „powszechne nauczanie" przestaniemy łączyć z smutnym uśmiechem i bezradnym rozkładaniem rąk.

Dotychczas bowiem wszyscy stwierdzali, że jest źle, że dzieci, zamiast chodzić do szkoły, handlują, względnie żebrzą — lecz nawet w konkretnych wypadkach nie wiadomo było do kogo się zwrócić, jak radzić. (Rs)

Zabezpieczenie przed cholerą

Cholera grasuje w Egipcie. Potrzeba jest 5 dni, aby u zarażonego wystąpiły jej objawy. Krótkotrwająca podróż samolotem umożliwia przewiezienie do Polski tej niebezpiecznej choroby.

Jako zabezpieczenie zostały już wydane specjalne przepisy, w myśl których wszyscy lecący z zagranicy pasażerowie LOT-u są badani na lotnisku, w wypadkach niejasnych zostanie zastosowana kwarantanna. (Dan)

Warszawa ma 557.703 mieszkańców

1 listopada Warszawa miała 557.703 mieszkańców (lewobrzeżna — 359.013, prawobrzeżna — 198.690). Ludność stolicy w październiku wzrosła o 5.067 osób, w czym przyrost naturalny wyniósł 579.

Najgęściej zaludnioną dzielnicą jest Warszawa — Śródmieście — 166.928 mieszk., dalej kolejno: Praga Południe — 104.750, Praga Północ — 93.916, Warszawa Południe 75.215, W-wa Zachód — 68.245 i W-wa Północ 48.625.

Kobiety radzieckie odwiedziły dom RTPD

Na zaproszenie Zarz. Gł. RTPD przebywająca obecnie w Polsce delegacja kobiet radzieckich, odwiedziła, prowadzony przez RTPD „Nasz Dom" im. Maryny Falskiej na Bielanach.

Po zwiedzeniu Domu Dziecka kobiety radzieckie wzięły udział w konferencji z wychowawcami i przedstawicielami Zarządu Głównego RTPD.

Wychowankowie RTPD przesłali za pośrednictwem delegatek kobiet radzieckich serdeczne pozdrowienia dla młodzieży ZSRR. Kobiety radzieckie zaprosiły wychowawców RTPD z wycieczką do Związku Radzieckiego.

Na wiosnę czynny będzie „odmieniony" plac Kercelego

Szereg połamanych budek, brak szaletu, leżące wszędzie nieczystości, które urągają wszelkim sanitarnym wymogom — oto jak wygląda dzisiaj pl. Kercelego. Istnieją już plany, aby zmienić zasadniczo dotychczasowy wygląd placu.

Budki mają być usunięte, zreperowana nawierzchnia, wybudowany i ogrodzony szalet.

Według planów BOS-u, ul. Okopowa, która, rozpoczynając się przy ul. Chłodnej i kierując się w stronę Leszna tworzy na targowisku bardzo niebezpieczne zakręty (t. zw. „droga śmierci", zdarzały się tu nieraz śmiertelne wypadki) zostanie wyprostowana i przeprowadzona środkiem pl. Kercelego. Na zmniejszonym przez to terenie, powstałoby nowe targowisko, posiadające już zresztą swe tradycje.

Przy „jednym ogniu" załatwi się jednocześnie drugą sprawę.

Resort Zdrowia i Opieki Społecznej postawił wniosek, aby targowiska przy ul. Grójeckiej i pl. Narutowicza zostały zlikwidowane. Stan, w jakim się one znajdują, brak urządzeń sanitarnych i wreszcie pewność, że wobec braku kanalizacji warunki na tych targowiskach nie mogą się szybko poprawić, zmusiły władze sanitarne do interwencji w tej ważnej sprawie. Wszyscy kupcy z ew. zlikwidowanych targowisk przenieśliby się wówczas na odremontowany plac Kercelego. (Dan)

Ruszyły wczoraj tramwaje przez przedłużoną ul. Marszałkowską

OD pl. Bankowego i ul. Rymarskiej, której zachodnią stronę wyburzono, zrównując kamienice do poziomu jezdni, nowe tory tramwajowe wytyczają bieg, przedłużonej ul. Marszałkowskiej.

Biegnie ona prawie prostą linią przez rumowiska getta. Tory wysypane drobnicą czerwonej cegły odcinają się ostro od zczerniałej powierzchni nowej ulicy.

Wylot ul. Rymarskiej, przy skrzyżowaniu z Senatorską, zamyka jeszcze biało-czerwona wstęga.

Wozy „27-ki" czekają niecierpliwie w ul. Żabiej. Tłumy gromadzą się powoli. Z rozwiniętym sztandarem zjawia się kompania honorowa ochotniczych batalionów pracy.

O godz. 14 przybywa minister Odbudowy tow. Kaczorowski. Wraz z nim wicemin. M.O.N. gen. Spychalski. Wśród licznie przybyłych gości widzimy przedstawicieli wszystkich instytucyj uczestniczących w odbudowie Warszawy. Uroczystość rozpoczyna wiceprezydet miasta Strzelecki przemówieniem, w którym dziękuje wszystkim, którzy przyczynili się do przebicia trasy i umożliwili ekipom MZK położenie torów.

— Niech linia ta służy mieszkańcom Żoliborza i Warszawy — mówi tow. min. Kaczorowski, przecinając wstęgę.

Wsiadamy do tramwaju. Wozy „27-ki" nową trasą suną ku Żoliborzowi.

...W przyszłym roku będą chodniki... 9 metrów będzie miała jezdnia.

— To mało.

— Przecież później torowisko tramwajowe będzie zniesione — rozmawiają fachowcy z urbanistyki.

Na Burakowie jest jeszcze jedna uroczystość: oddanie do użytku podstacji przetwarzającej prąd zmienny na stały i zasilającej sieć tramwajową Żoliborza.

Stację tę otrzymały MZK z UNRRA.

Gdy wracamy nową trasą do placu Żelaznej Bramy ciągną już „15-ki" i „27-ki" przez Leszno na Wolę. (Rs)

17 zł. za jajo

Wydział Mleczarsko-Jajczarski „Społem" rzuca na rynek 6 milionów sztuk jaj konserwowanych po cenie 17 zł. za sztukę, ustalonej przez Biuro Cen. Ilość powyższa stanowi ok. 20% posiadanych zapasów jaj konserwowych. Jaja rozprowadzane będą wyłącznie za pośrednictwem sklepów spółdzielczych, przy czym każdy kupujący będzie mógł nabyć jedynie 5 sztuk.

Brak środków transportowych hamuje akcję społeczną Zbiórki Złomu

WCIĄŻ jeszcze warszawskie podwórka i zakamarki pełne są zardzewiałego żelastwa, a warszawskie ogródki na peryferiach miasta często owocują żelaznymi łóżek, wyciągniętych z ruin spalonych domów. A przecież w tej chwili jest już tego według obliczeń Centrali Złomu o 3.500 ton mniej.

Tą liczbą wyraża się rezultat trwającej od 4 tygodni Jesiennej Akcji Społecznej Zbiórki Złomu. Wartość zebranego tylko na terenie Warszawy złomu wynosi przeszło 2.000.000 zł. Dwa miliony złotych zaoszczędzono.

W TEGOROCZNEJ akcji, jak zwykle, największą aktywność wykazała młodzież szkolna. Dzielnie spisali się pracownicy Zbiórnicy Złomu Nr. 4. W 25 punktach miasta, na oznaczonych tablicami miejscach, rosną stosy żelastwa. Warszawiacy spełniają swój obywatelski obowiązek, składając tam niepotrzebne odpadki i części żelazne. Niestety nie wszyscy. A warto by o tym pamiętać, gdyż 1 grudnia złom ten będzie zabrany do składnic, a kwota, stanowiąca jego równowartość przeznaczona na odbudowę stolicy.

NAJWIĘKSZĄ bolączką „Centrali Złomu" jest sprawa transportu. W tej chwili niespełna ½ zebranego złomu t. j. około 1000 ton zwieziono do składu Centrali. Brak dostatecznej ilości taboru uniemożliwia szybką zwózkę. Złom nie może leżeć.

Czynnik społeczny, do którego Centrala apelowała wielokrotnie z prośbą o dostarczenie środków transportowych zajmował stanowisko dość oryginalne. Z zasady nie odmawiał nigdy dostarczenia środków przewozowych, ale też ich nie dostarczał.

CENTRALA Złomu projektuje w najbliższym czasie wprowadzenie stałej akcji zbiórki złomu. Akcja ta prowadzona będzie na 3 odcinkach i obliczona na zysk zbieraczy. W pierwszym rzędzie objęte będą nią szkoły. Nowością natomiast będzie wprowadzenie jej na teren instytucji charytatywnych. Osoby korzystające ze świadczeń PCK czy Charitasu będą musiały legitymować się pewną ilością zebranego złomu. Również na terenie domów państwowych, czy samorządowych mieszkańcy będą zobowiązani dostarczać złom.

Niewątpliwie przejście z dorywczej — za akcję stałą ma swoje zalety. Systematyczna praca zawsze daje lepsze rezultaty niż przysłowiowy „słomiany ogień..' *(te)*

Zatykajmy dziury w podłogach
Zbliża się akcja odszczurzania

W ŚMIETNIKU domu przy ul. Targowej 62 roi się od szczurów. W jasnym świetle dnia, między nagromadzonymi odpadkami kłębią się i migają lśniące futra zwierząt, słychać pisk...

Obrazki takie powtarzają się w Warszawie niestety zbyt często. Pełno jest śmieci rzucanych nieraz wprost do gruzów, nagromadzonych kupami odpadków, a szczury mnożą się zastraszająco szybko i te szkodliwe gryzonie, roznosiciele zarazy, stają się trudną do usunięcia plagą miasta.

WIOSENNA akcja odszczurzania Warszawy przyniosła pewne rezultaty. Mogła się jednak udać znacznie lepiej, gdyby stosunek do niej społeczeństwa był właściwszy i ściślej stosowano się do wydanych przepisów.

Od 1 grudnia rozpocznie się masowe „odszczurzanie" Warszawy. Teoria, jak też i praktyka wskazują, że masowe akcje powinny być przeprowadzane parę razy w roku. Wczesna wiosna i późna jesień jest do tego celu najodpowiedniejsza, ponieważ szczury szukają wtedy lepszych terenów wegetacyjnych. Grudniowa akcja „odszczurzania" Warszawy przeprowadzona zostanie w sposób kombinowany. Poza powszechną trutką, którą winni zakupić mieszkańcy stolicy, w miejscach wybitnie „zaszczurzonych" (składy, magazyny itp.) położona będzie trutka specjalnie silna.

KAŻDY warszawiak we własnym interesie i także w interesie wszystkich mieszkańców miasta powinien już teraz przygotować się do grudniowej kampanii.

Głodne szczury prędzej zjedzą trutkę — dlatego należy zamknąć im drogi, zasypując dziury tłuczonym szkłem i zalewając cementem, chronić żywność, a przede wszystkim racjonalnie „gospodarzyć" odpadkami. Wyrzuca się na śmietnik tylko te, które nie dadzą się spalić. Takie przygotowanie społeczeństwa, a potem jednoczesne założenie trutek gwarantuje skuteczność przeprowadzonego „odszczurzania" Warszawy.

Aby pójść na rękę ludziom pracy, opłaty za trutki pobierane będą od lokali, nie zaś jak uprzednio, od zamieszkujących je osób. Ceny trutek będą niższe, niż były na wiosnę. (Dan)

G. GERLACH
sp. z o. o. Zgoda 5
OPTYKA — GEODEZYA
MASZYNY BIUROWE

DYREKCJA PRZEMYSŁU KONFEKCYJNEGO W ŁODZI
ul. Piotrkowska 175
zaangażuje:
KORESPONDENTA ze znajomością księgowości
— na miejscu, oraz do Gryfowa Śląskiego k. Jeleniej Góry
WYKWALIFIKOWANE SZWACZKI
Mieszkania zapewnione.
Zgłoszenia: w Dyrekcji Przemysłu Konfekcyjnego w Wydziale Personalnym, Piotrkowska 175 — od godz. 10 rano.

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę w terminie 6 tygodni 500 sztuk ubrań wełnianych (półwełnianych) dwuczęściowych (kurtka i spodnie) z materiału dostawcy.

Wszelkie informacje można otrzymać w godz. 10 — 13 w Dziale Zakupów DPMS w Warszawie, ul. Leszno nr. 1. (pok. nr. 212).

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych składać należy w Kancelarii Dyrekcji (pokój 111) do godz. 13-ej, dnia 2.XII.1947 r.

Przetarg odbędzie się o godz. 14-ej tego samego dnia.

W ofercie należy podać:

a) cenę jednostkową loco Magazyn Biura Gospodarczego DPMS Warszawa, Leszno 1,
b) termin wykonania w całości zamówienia,
c) kwit wadialny na zł. 20.000 należy załączyć do oferty.

Oferta obowiązuje w ciągu 30-tu dni od dnia przetargu.

Dyrekcja P.M. S. zastrzega sobie wybór oferentów, unieważnienie przetargu i podział zamówienia na kilku dostawców. 14256

Przetarg nieograniczony

Ministerstwo Aprowizacji w Warszawie ogłasza powtórny nieograniczony na wykonanie kart zaopatrzenia, wyszczególnionych, wykazów pomocniczych i innych druków na marzec i dalsze m-ce roku 1948. Szczegółowe dane dotyczące nakładów, formatów i sposobu wykonania druków zostały ogłoszone w pełnym tekście ogłoszenia o przetargu w „Monitorze Polskim" z dnia 18.X.47 r. Nr. 125, str. 8 oraz w uzupełniającym ogłoszeniu o przetargu zamieszczonym w „Monitorze Polskim" z dnia 31.X.47 r. Nr. 132, str. 7.

Ewentualne informacje dotyczące przetargu można osiągnąć w Wydziale Druków Departamentu Ogólnego M. A.

Termin składania ofert: 21.XI.47 r. w kancelarii Departamentu Ogólnego M. A., Warszawa, ul. Chocimska Nr. 28, pokój 114.

Równocześnie powiadamia się, że w ogłoszeniu uzupełniającym (Monitor Polski z dnia 31.X.47 r. Nr. 132) w 14 wierszu od góry wkradł się błąd zecerski. Wiersz ten winien brzmieć: „paczkowaniem po pięć tysięcy sztuk w/g numeracji, kategorii i województw" — co niniejszym prostuje się. 14252

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Niedziela godz. 14: „Hamlet", „ godz. 18: „Pan Inspektor przyszedł".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 15 „Ożenek", godz. 19 „Wesołe kumoszki z Windsoru".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego 20): godz. 15 i 19 „Roxy".

TEATR NOWY (ul. Puławska 29): godz. 18.30 „Wesele Figara"

TEATR MAŁY (Marszałkowska 8): godz. 15 Pigmalion", godz. 19 „Cud św. Antoniego", „Drzwi zamknięte".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 15 „Starzy przyjaciele", godz. 19 „Wszystko na dobre się zmienia" (teatr „Miniatury").

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2) godz. 15 i 19 „Żołnierz i bohater".

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio, Karowa 31): g. 12 (dla szkół) widowisko „Na jegody".

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (ul. Zygmuntowska 8): „To i owo na rewiowo" Pocz. o godz. 17.15 i 19.15.

TEATR KUKIEŁKOWY RTPD „RAJ" W sali Teatru „Powszechnego": dziś 16 bm. godz. 12 „Dwa Michały i świat cały".

POŻEGNALNY KONCERT CHÓRU RADZIECKIEGO

Dziś 16 bm. o godzinie 12, odbędzie się w sali „Roma", Nowogrodzka 49, Koncert Chóru Radzieckiego pod kier. prof. Swiesznikowa. W programie ludowe i klasyczne pieśni rosyjskie. Bilety w cenie od 80—100 zł. do nabycia w księgarniach Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej: Królewska 2 i Marszałkowska 92 oraz w Oddziale Stoł. Tow., Al. Stalina 24.

JUBILEUSZ PROF. BRZEZIŃSKIEGO

20 bm. o godz. 18 w sali „Roma", odbędzie się jubileusz 40-letniej pracy pedagogicznej prof. W. Brzezińskiego, artysty i reżysera b. Opery Warszawskiej—Teatru Wielkiego i zasłużonego pedagoga. Protektorat nad jubileuszem objął Min. Kultury i Sztuki St. Dybowski. W koncercie wystąpią m. in.: A. Sari, M. Karwowska, J. Garda, E. Mossakowski, B. Niemyski, J. Popławski, H. Brzezińska, M. Fogg, Chór Eryana i J. Mroziński.

Przedsprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa.

JUŻ NIGDY NIE SKŁAMIĘ

17, 20, 23 bm. o godz. 19 w sali YMCA, ul. Konopnickiej 8, staraniem Sekcji Teatralnej YMCA zostanie wystawiona znakomita komedia L. Verneuilla „Już nigdy nie skłamię".

W rolach głównych: Janina Piaskowska i S. Butrym.

NIEDZIELNE KONCERTY POPULARNE

Miejski Wydział Kultury i Sztuki organizuje w niedzielę 16 bm. następujące koncerty dzielnicowe:

1) sala Robotniczego Domu Kultury, Pl. Inwalidów 10 — godz. 16;
2)) sala Szkoły Powszechnej, ul. Ossmiańska 23/25 — godz. 18;
3) sala Gimnazjum Miejskiego, ul. Mysiarska 2 — godz. 18.

Udział biorą: J. Śliwińska, C. Dworzyńska, I. Gadejska, E. Mossakowski, J. Iwanow, L. Nowosad, Szkoła Sztuki Tańca L. Winogradzkiej, Chór „Szacha", N. Bogacka, H. Kompowska. Bilety od 20 do 50 zł.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 23): „Wesoły sublokator". Początek o g. 13, 15, 17 i 21: dla Zw. Zaw. o g. 19.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Admirał Nachimow" Początek o g. 13, 15, 19, 21 dla Zw. Zaw. o 17.

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Kapeluszek". Pocz. seans. o g. 15, 19, 21; dla Zw. Zaw. o g. 17.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „W cieniu podejrzenia".

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Mściwy jastrząb". Pocz. seans. o g. 14, 16,30, 21,30; dla Zw. Zaw. o 19.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Flip i Flap jako wilki morskie". Pocz. o g. 13, 15, 17 i 21: dla Zw. Zaw. o 19.

„AKTUALNOŚCI" (Marszałkowska 112): Kronika filmowa, krótkometrażówki „Powódź" i „Połowy dalekomorskie" oraz czeski film kukiełkowy. Codziennie — godz. 11.

Co usłyszymy w RADIO

PONIEDZIAŁEK, 17 LISTOPADA
Warszawa I

6.00 Sygnał czasu; 6,15 Wiad. por.; 6,25 Muzyka por.; 7,00 Dzien. por.; 7,15 Muz.; 8,35 „Starosta Warszawski" J. Ign. Kraszewskiego; 8,50 Muzyka; 9,00 Aud. dla szkół; 10,40 Aud. Min. Oświaty; 12,03 Wiad. południa.; 12,15 Muzyka; 12,20 „Z mikrofonem po kraju" — rep.; 12,50 Aud. rozr.; 16,00 Dziennik popoł.; 16,25 Pog. dla dzieci dr J. Rabińskiego; 16,45 „W walce o zdrowie"—pog.; 16,50 Aud. Tow. Przyjaciół Młodzieży; 17,15 „Melodie operetkowe" w wyk. M. Ork. P.R. pod dyr. St. Rachonia i J. Świdrya-Imielowa; 18,05 RUL „Czasy starożytne" — wyk. dr St. Krajewskiego; 18,30 Aud. dla świata pracy w opr. J. Rentz; 18,10 Aud. dla wsi; 19,30 Utw. fortep. SKRIABINA w wyk. M. Wiłkomirskiej; 20,00 Dzien. wiecz.; 20,30 Pog. sport.; 21,00 II aud. z cyklu „Dawna muzyka polska" w opr. dr A. Chybińskiego; 21,35 Muzyka; 21,45 Chwila Biura Śledzów; 22,00 Aud. rozrywk.; 23,00 Ostatn. wiad.; 23,20 „Muzyka Symf. Dobywszy'ego w wyk. dwóch słynnych orkiestr symf.; 24,00 Hymn.

Warszawa II

16.00 Dzien. popoł.; 16,35 Muz.; 16,55 I aud. z cyklu „Kompoz. Tyg." „Lud. v. BEETHOVEN"; 17,45 Utw. klar. w wyk. Ludw. Kurkiewicza; 18,35 Muz. popul.; 18,20 „Starosta Warszawski" J. Ign. Kraszewskiego, cz. XIX; 18,35 Aud. w oprac. prof. dr St. Arnolda z cyklu „Walka Polski o ziem. zach."; 18,50 „Na swojską nutę". Gra Zesp. Wesołowskiego; 19,10 Muzyka popul.; 20,00 Dzien. wiecz.; 20,50 Konc. Zespołu Instr. Zbig. Szczyckiego; 21,40 Pieśni Mich. Kochańskiego w wyk. Ady Witowskiej - Kamińskiej (mezzo-sopran); 22,00 RUL „Czasy star." — wykł. dr St. Krajewskiego.

NOTATNIK Stolicy

415 STYPENDIÓW MIN. OŚWIATY DLA STUDENTÓW U. W.

Ministerstwo Oświaty przydzieliło Uniwersytetowi Warszawskiemu 415 stypendiów następujących rodzajów: 315 stypendiów po 3 tys. miesięcznie, 80 stypendiów po 2.500 zł miesięcznie oraz 20 stypendiów po 4 tys. zł miesięcznie.

NOWY TRANSPORT UBRANKÓW DLA POLSKIEJ YMCA

Pako pomoc międzynarodowa, YMCA filia polska ma otrzymać w najbliższym czasie nowy transport wiosennych ubrań, tkw. bielizny z pasami oraz transport zegarków szwajcarskich w cenie od 2— 27 tys. zł. Należy zaznaczyć, że pomoc dotychczasowa międzynarodowej YMCA'i, udzielona polskiej YMCA, sięga sumy 2 miliardów zł.

OGŁOSZENIA DROBNE

STENOGRAF, student SGH, stenografuje przemówienia, posiedzenia, zjazdy itp. Zgłoszenia pod „Szybkość" Marszałkowska 8/5. 14331

UNIEWAŻNIAM: 2 legitymacje Związku Zawodowego, legitymację spółdzielczą, wydaną przez Spółdz. W-wa-Zachód oraz kartę rejestracyjną wojskową — wszystko na nazwisko Henryk Zantara.

CENA OGŁOSZEŃ: PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ.
Ogłoszenia drobne: osobiste poszukiwania rodzin, zguby po zł 20 za wyraz. Handlowe po zł 25 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 10 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 100 mm zł 90, od 101 — 200 mm zł 110; powyżej 200 mm zł 130 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za tekstem do 100 mm zł 60, od 101 — 200 mm zł 75, powyżej 200 mm zł 90 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Nekrologi do 50 mm zł 60; 51 — 100 mm zł 75, 101 — 150 mm zł 90, powyżej 150 mm zł 120 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Na niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 123, tel. 63-53 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet" Kolektura; Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm.; i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. Pierackiego 11 oraz wszystkie oddziały P.A.P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 8-b, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność" Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26;

REDAGUJE KOMITET — B — 39981 — Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 3

ZŁOTO GÓR SUDECKICH

w kopalni cennego arsenu

Złoty Stok, w listopadzie.

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

ZŁOTY Stok to małe, białe miasteczko, szeroko rozłożone u podnóża Sudetów, w miejscu, gdzie granica polsko - czeska tworzy kąt prosty, skręcając nagle ku zachodowi. Granica biegnie tuż za miasteczkiem. Pasmo górskie, na którego stoku leży miasteczko, nosi nazwę Gór Złotych. W **Złotym** Stoku płynie rzeczka, zwana **Złotym** Potokiem, tuż za miasteczkiem jest głęboka, zarosła złocistą buczyną dolinka, zwana **Złotym** Jarem. Wszystko dlatego, że w **Złotym** Stoku wydobywa się **złoto**.

Nie chcąc wywołać w Polsce „gorączki złota" i spowodować masowej wędrówki do obszarów złotodajnych, prostuję natychmiast: W złotym miasteczku nad **złotym** potokiem **złota** się nie kopie, ani nie wypłukuje ze złotodajnego piasku. Produkcja złota jest jednym z ubocznych, bynajmniej nie najważniejszym działem produkcyjnym Państwowych Zakładów Arsenowych w Złotym Potoku, pow. Ząbkowice Śląskie. A ilość złota, produkowana w Zakładach, wynosi maksymalnie 70 kg. rocznie. Ilość nie bez znaczenia dla skarbu państwa, ale — prywatnej inicjatywy nie zainteresuje w żadnym razie.

Konkurentka szwedzkiej kopalni

KILKUTYSIĘCZNA ludność Złotego Stoku, odliczywszy niezbyt licznych urzędników, poczciarzy, jednego lekarza, burmistrza i kilku sklepikarzy, związana jest pośrednio lub bezpośrednio z Zakładami Arsenowymi.

Budynki fabryczne, ciągnące się długą, wyciągniętą linią wzdłuż głównej arterii miasteczka, a właściwie przedłużenia szosy, nie są ani nowe, ani piękne. Przeciwnie, widać na nich ząb czasu, a **XIX** wiek wyrył na nich wyraźne piętno. Zakłady Arsenowe to w pierwszym rzędzie kopalnia rudy arsenowej, jedna z dwu w Europie. „Konkurentka" kopalni złotostockiej znajduje się w Szwecji.

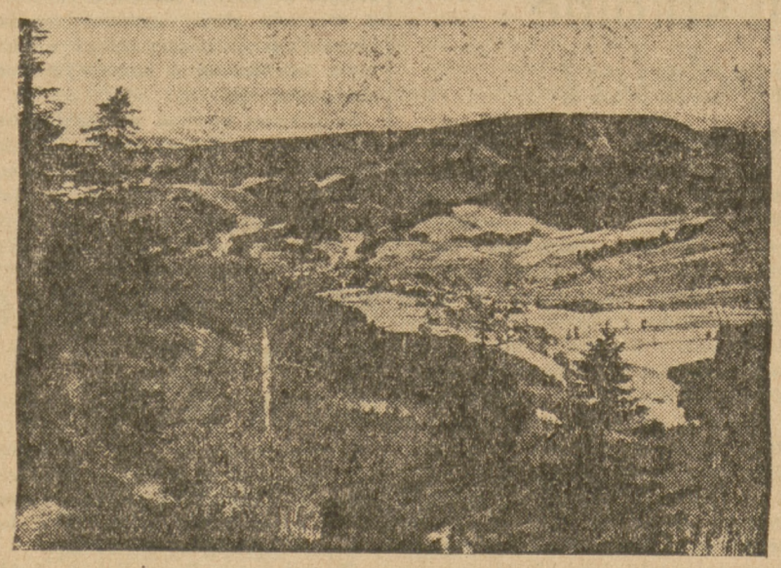

„Złoty" zakątek gór sudeckich

Ciągną się rozłożone przy szosie zakłady wzbogacania rud, wreszcie huta arsenowa, potem zaś oddział farb, niezwiązany zasadniczo z produkcją arsenu, ale prosperujący doskonale oddział ołowiu i wreszcie „sensacyjny" oddział złota.

Kopalnia leży w dolince, we wspomnianym już wyżej Złotym Jarze. Nie przypomina żadnej widzianej dotąd kopalni, poza kopalniami z bajek i historii. W zboczu góry widnieje, omurowany wąski tunel, biegnący w głąb góry. To główna sztolnia kopalni. Chodniki nie idą tu w dół, jak w kopalni normalnej, drążą natomiast, „arsenodajną" górę w różnych kierunkach. Małe pionowe szybiki wewnątrz kopalni nie idą głębiej niż na 90 metrów. Jednym wąskim torem wyjeżdżają ze sztolni wagoniki napełnione rudą arsenową. Wszystko jest niewielkie cichę i sielankowe, łącznie z małym, białym domkiem kopalni dyrekcji. Mniej sielankowa jest praca 150 górników w kopalni. Praca przy rudzie arsenowej nie należy ani do łatwych ani do bezpiecznych.

O ubogiej rudzie i cennej truciźnie

Z KOPALNI ruda wędruje do łamacza, stamtąd do oddziału wzbogacania. Złotostocka ruda jest uboga, zawiera zaledwie 3 — 3½% czystego arsenu. Wzbogacanie rudy nie ma nic wspólnego z filantropią. Przeprowadza się je najpierw za pomocą wielkich młynów, które kruszą rudę, oddzielając następnie właściwą rudę od skały, dalej zaś dwoma metodami — mechaniczną i chemiczną następuje dalszy proces oddzielania zanieczyszczeń. Po przejściu oddziału „wzbogacania" ruda jest istotnie już tak „zamożna" że można na nią zwrócić baczną uwagę — tzw. koncentrat zawiera bowiem 30 — 50% arsenu.

„Bogatą" już rudę kieruje się do huty, gdzie otrzymuje się z niej czysty arsen — czyli popularny arszenik, produkt o dużym zastosowaniu w produkcji farmaceutycznej, chemicznej, zwłaszcza zaś produkcji trutek przeciwszkodnikowych. Produkcja arsenu wynosi około 270 ton miesięcznie. Zainteresowanie polskim arsenem, początkowo niewielkie, dziś zaczyna wzrastać. Ostatnio wyeksportowano do Anglii około 600 ton arsenu.

Magazyny Zakładów zawierają w chwili obecnej około 200 ton arsenu. Ponieważ do otrucia człowieka wystarczy dawka niecałego grama arszeniku, zapasami skromnej fabryki w Złotym Stoku można by wytruć z powodzeniem ludność całej kuli ziemskiej.

Na szczęście nikt nie ma zamiaru zużywać polskiego arsenu do tak makabrycznych celów.

Praca przy arsenie jest wyjątkowo niebezpieczna i niezdrowa. Mimo zastosowania przepisów bezpieczeństwa pracy i stałych badań lekarskich wśród pracowników fabryki zatrucia i poparzenia arsenem są niezwykle częste. Wynika to z przestarzałych urządzeń fabryki, będącej przed wojną własnością prywatną, w pierwszym rzędzie jednak z niedostatecznej ilości masek i ubrań ochronnych.

Dookoła huty leżą na szerokich hałdach czerwonawe wypalki rudy arsenowej — wyglądające trochę jak czerwonawa ziemia, trochę jak fusy z kawy. Z tych to niepozornych odpadków powstaje właśnie... złoto.

Nowoczesna alchemia

ODDZIAŁ produkcji złota jest niewielkim kompleksem małych żółtych domków. Data nad drzwiami głosi, że zbudowane zostały A. D. 1881 r., urządzenia wewnętrzne przypominają zaś stare sztychy, przedstawiające pracownie alchemików, z tajemniczymi kadziami i tyglami w których warzono złoto. Metody produkcji złota w Złotym Stoku nie są bynajmniej przestarzałe.

W krótkim zarysie przedstawia się to tak — czerwone wypałki rozpuszcza się w wielkiej kadzi w wodzie, na roztwór działa się kwasem solnym i wapnem chlorowanym. Na dnie kadzi, na płótnie osadza się chlorek złota, na który z kolei działa się siarczkiem sodowym — powstaje siarczek złota, który wybiera się starannie z dna drewnianych kadzi i wypraża. Wyprażony produkt podda je się działaniu „wody królewskiej" (— co pachnie znów alchemią, ale oznacza zwyczajny kwas solny i azotowy) i wreszcie, po dodaniu chlorku żelaza otrzymue się złoto metaliczne — pył, który przetapia się ostatecznie w sztabki.

Produkcja jest żmudna i mozolna, Dla otrzymania 25 gramów złota przerobić trzeba pełną tonę czerwonych wypałów.

Z tych to wypałów, zawierających różne tlenki, produkuje się w oddziałach farb, czerwoną farbę, używaną do malowania wagonów towarowych.

Oddział ołowiu, w przeciwieństwie do całej fabryki wyposażony nowocześnie, jest ze swymi 110 tonami produkcji miesięcznej najpoważniejszym producentem minii ołowianej w Polsce. Duży procent produkowanej minii idzie na eksport.

Ciche na pozór miasteczko na stoku gór sudeckich nie jest terenem złotodajnym. Złota nie kopie się tam z ziemi — złoto jest produktem ciężkiej, niebezpiecznej pracy inżynierów i robotników.

DANUTA SOCHACKA

Kącik radiosłuchacza

WIELU słuchaczów Polskiego Radia powitało z niemałym zadowoleniem wznowienie wykładów Uniwersytetu Ludowego. Dyrekcja nie powinna ich skąpić. Szczególne zainteresowanie budzą prelekcje prof. Skowrona; a sylwetki przedstawicieli polskiej myśli demokratycznej, kreślone przez Zygmunta Młynarskiego, mogą wywrzeć bardzo dodatni wpływ na umysły. Wielki czas położyć kres anektowaniu Kołłątajów, Lelewelów, Sułkowskich przez „narodową" kołtunerię, która im za życia ciskała kamienie pod nogi. Prawem kaduka przywłaszczyła sobie ona święto 3 Maja, jak gdyby twórcy słynnej Konstytucji nie byli zwalczani właśnie przez jej protoplastów. Obóz, który tak niedawno jeszcze straszył głupców masonami, równocześnie podawał się za spadkobiercę notorycznych masonów z początków zeszłego stulecia. Wielką będzie miał p. Młynarski zasługę, gdy nareszcie zdemaskuje tę mistyfikację.

R.U.L. daje 4 wykłady tygodniowo. Stanowczo za mało. A już nie do darowania jest zastępowanie ich ni stąd ni zowąd jakąś inną nie zapowiedzianą audycją, jak to miało miejsce 23 października. Wprawdzie PR zastrzega sobie ewentualne zmiany w programach, ale stanowczo tego swojego prawa nadużywa, i nie wiadomo, poco się owe programy ogłasza. Można wybaczyć, gdy zamiast prelegenta, zapowiedzianego w programie, odzywa się inny, przemawiający mniej więcej na ten sam temat; ale gdy z zaciekawieniem oczekuję, co powie dr. Pawłowicz o książce prof. Czarnowskiego, a zamiast tego słyszę (bez żadnych wyjaśnień) płyty, to — przepraszam, ale — diabli mnie biorą. Jeszcze gorsza jest sprawa z audycjami dla dzieci. Zawody, które je wciąż ostatnimi czasy spotykają, to po prostu nauka niesłowności i lekceważenia zobowiązań. Mówi się dużo o wpływie wychowawczym Radia, a działa się w najwyższym stopniu nie pedagogicznie. Zresztą, więcej zmysłu pedagogicznego przydałoby się w stosunku nie tylko do dzieci.

Dn. 29 października o godz. 13.10 zaprosiłem znajomego włościanina, by posłuchał u mnie audycji dla wsi. Mowa była o prawidłowej gospodarce nabiałowej. Gość mój, człowiek nie głupi, słuchał, słuchał i... nic nie zrozumiał. Wszystkie te: „lokalne warunki", „ustanowione marże", „zdyscyplinowane aparaty", „liberalno kapitalistyczne gospodarki" musiałem mu na język polski przetłumaczyć, by się w rezultacie dowiedzieć, iż cały ten wykład ma nader wątły związek ze sferą jego zainteresowań.

— Mieliście — powiadam — przed wojną odbiornik kryształkowy...

— Ano, miałem.

— A teraz?..

— Trudno dostać. A zresztą... — machnął ręką — jakieś tam propagandy... Nie warto...

Podobnie jak powieść o za wyraźnej tendencji chybia celu, tak też i propaganda zbyt jawna, zbyt natarczywa często, zamiast przyciągać ludzi, odstręcza umysły od propagowanej idei. Nie zawsze pamięta o tym Polskie Radio.

Za dawnych „dobrych" czasów, gdy wolno było w przemyśle eksploatować siły małoletnich, po cukierniach służyli mali chłopcy, pikolakami zwani. Aby się upewnić, że taki dzieciak nie będzie kradł ciastek, w pierwszych dniach służby pryncypał po prostu opychał go nimi. Rezultat był ten, iż pikolak w końcu patrzeć na nie nie mógł.

Stosując ten sposób, cukiernik był dobrym pedagogiem. Radio — złym. Propaganda (zwłaszcza w naszych warunkach: przeszłości historycznej, narodowego warcholstwa, etc.) powinna być robotą koronkową. Grube ręce od cepa i wideł do niej się nie nadają.

J. S.

SPORT

Odwołanie meczu CDKA - Slavia

Z Pragi donoszą, iż Czechosłowacki Związek Piłki Nożnej podał wczoraj do wiadomości, że wobec kontuzji 3-ch zawodników mistrza Związku Radzieckiego CDKA odniesionych podczas meczu z Bratisławą, drużyna radziecka nie będzie mogła w niedzielę wystąpić przeciwko mistrzowi Czechosłowacji Slavii.

Pierwsze zwiastuny przegrupowań w klubach ligowych

Warszawska „Polonia" w najbliższym sezonie uzupełni swój skład dwoma napastnikami Szczawińskim i Popiołkiem oraz obrońcą Turkowskim. „Polonia" otrzymała propozycje rozegrania kilku meczów we Francji.

Ewentualne tournée Polonii we Francji, odbyłoby się na wiosnę.

Jak informują z Łodzi piłkarze ZZK Koczewski, Miller i Korpowicz, mają z nowym sezonem zasilić szeregi ŁKS-u. Podobno ZZK nie ma zamiaru sprzeciwiać się zmianie barw klubowych przez tych zawodników, wobec czego należy liczyć się z tym, że PZPN zatwierdzi zgłoszenia ich do ŁKS. Jesteśmy już dziś świadkami pierwszych większych przesunięć w łonie klubów extra klasy. Niewątpliwie w ciągu zimy przesunięć takich będzie o wiele więcej.

Dwie luki w reprezentacji pięściarskiej

W przededniu spotkania międzypaństwowego w boksie Polska - Czechosłowacja, kapitan związkowy PZB ob. Derda napotkał na poważne trudności. Okazało się, że skład reprezentacji posiada dwie poważne luki, mianowicie brak mu rezerwowych w wadze muszej i średniej. Sowiński, który ostatnio przegrał w Gdańsku ze znanym młodym bokserem, nie daje dostatecznej gwarancji swojej formy. Również brak jest rezerwowego w wadze średniej. Będąc w kłopocie kapitan związkowy zdecydował się na Nowarę ze Śląska, który wyjedzie do Pragi wraz z Szymankiewiczem.

Beczki mleka w... proszku

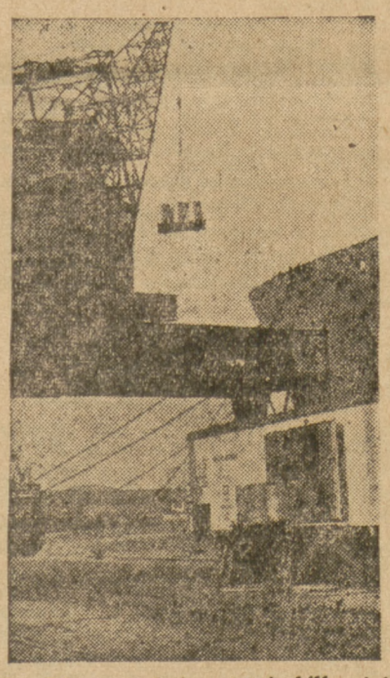

Do Gdyni przybyło ostatnio kilka statków amerykańskich z ładunkiem mleka w proszku dla dzieci polskich (Foto Film Polski)

Czytelnicy MAJĄ GŁOS

Poczta i 8.135 zł.

Dnia 15 lipca rb. przekazałem pocztą z Warszawy do Łodzi kwotę 8.135 zł. Ponieważ przekaz ten nie został wypłacony odbiorcy, złożyłem dnia 4 września rb. reklamację Nr. 2221/a. Od tego dnia co tydzień informuję się o losie przekazu. Niestety — bezskutecznie.

Co może skłonić pocztę do zwrócenia mi sumy 8.135 zł.? G. J.

Dozorca bije lokatorów!

My, niżej podpisani lokatorzy domu przy ul. Siennej Nr 30, składamy tą drogą skargę na dozorcę domu ob. Jasnowskiego Wojciecha, który ustawicznie upija się i stwarza awantury, podburza jednych przeciw drugim, co gorsza napada i bije ich. Ostatnio późnym wieczorem zaczaił się i napadł na jednego z lokatorów i pobił dotkliwie.

Jako dozorca nie pilnuje swych obowiązków, t. j. nie pali światła na schodach, ani w bramie. Na pieniądze wpłacone mu przez nas na świadczenia pokwitowań nie wydaje nikomu, zatyka przewody kominowe, uszkodził przewody wodociągowe i kanalizacyjne, czym powoduje upływ wody i zalewanie piwnic w czasie deszczu, również zamyka dopływ wody na górne piętra, w nocy kilka razy uszkodził dach, zrywając z niego papę, co powoduje znów zalewanie mieszkań w czasie deszczu.

Lokatorzy, jak również Komitet Domowy, złożyli skargę do odpowiednich władz, lecz pozostaje ona dotychczas nie rozpatrzona. Tą drogą zwracamy się więc o pomoc.

24 podpisy.

Dla Zjednoczenia Przemysłu Węgla Brunatnego w Zarach

poszukujemy:

INŻYNIERÓW - GÓRNIKÓW
INŻYNIERÓW - MECHANIKÓW

Mieszkanie z urządzeniem zapewnione.
Warunki płacy wg indywidualnych umów.

Zgłoszenia w C.Z.P.W., Katowice, ul. POWSTAŃCÓW 46, Dział Kadr, pokój 15. 14259

Król Hassan ubrany był z wyszukaną prostotą. Miał na sobie burnus z samodziału, na nogach żółte bambosze, na około fezu owinięty był biały turban bez jednej agrafy. Widocznie nie chciał zaćmić wrażenia swej osoby zewnętrznymi akcesoriami. Spokojnie przyglądał się błyszczącymi, podbiegłymi krwią oczami chuderlawemu nieco człekowi, który stał przed nim. Potem ściągając brwi skierował wzrok na Dali-Mamiego i wzruszył ramionami, jakby chciał rzec: to wszystko? Za czym rozpoczął przesłuchanie.

Okazało się wkrótce, że dominikanin przesadził. Fregata mogła pomieścić wedle jego zeznań dwustu niewolników, i tylu ich też miało zamiar wziąć udział w ucieczce.

— Zamierzałeś przeto, zuchwalcze i rabusiu — ozwał się Hassan, — pozbawić nas ogromnej sumy czterdziestu tysięcy dukatów? Czy przyznajesz się do tego?

— Ten podły pies, który mnie zdradził — odparł Cervantes, — wyolbrzymił cyfry, aby uzyskać wyższą nagrodę. Na fregacie było miejsce dla sześćdziesięciu ludzi.

— A więc przyznajesz się do winy?

Cervantes skłonił głowę. Powróz ześlizgnął mu się z szyi i opadł skręcony przed nogi. Jeden ze sług poskoczył, aby go na nowo założyć. Hassan wstrzymał go ruchem ręki.

— Tych sześćdziesięciu wymienisz teraz wszystkich po imieniu! Zaczynaj!

Aga dwu księżyców wysunął się z woskowaną tabliczką w rękach.

— Nadto podasz nam nazwisko człowieka, czy też ludzi, którzy opłacili to przedsięwzięcie. Sporo pieniędzy wchodzi tu w grę!

Wyraz twarzy Miguela był uprzejmy, pokorny niemal. Atoli wszyscy wyczuli, że ściana jego milczenia jest nie do przebycia.

Król skinął. Spod podkowiastych łuków po stronie lewej wysunęło się dwóch strażników w zielonych kaftanach, z prawej zaś dwóch fioletowo odzianych ludzi, w czarnych turbanach; w rękach trzymali długie instrumenty dziwacznego kształtu.

— Przyjrzyj się temu! — rzekł Hassan. — Kiedy te cepy dwadzieścia razy powtórzą pytanie, odpowiesz na pewno!

Były to w istocie małe cepy, których górna ruchoma część nabita była ostrymi gwoździami. Na sam widok czuło się w ciele ich ostre, kąsające razy.

Siepacze rzucili się od tyłu na Cervantesa. Wprawnie i zręcznie zdarto mu odzież z ciała i ciśnięto nagiego na kamienne płyty, twarzą ku ziemi. Na jego nogach i szyi wnet klęczeli oprawcy.

Zamknął oczy. Nie było w nim bojaźni ani przerażenia, raczej zdziwienie. Nie wierzył, że to może się stać... Teraz, kiedy stało się jednak, próbował przyzwać świętych na pomoc. Ze zgrozą uświadomił sobie, że nie potrafi skupić na nich myśli. Jak to, czyżbym nie był już chrześcijaninem? pytał z rozpacznym dreszczem, czemu tedy leżę tutaj? Odetchnął głęboko, jak najgłębiej mógł pod zaciśniętymi kleszczami ud i oczekiwał pierwszego uderzenia...

Nie przyszło. Zamiast tego poczuł, że ucisk się rozluźnia. Otworzył oczy i wsparł się na łokciach.

— Jesteś za słaby — posłyszał głos króla. — Tortura u ciebie oznaczałaby śmierć. Wstań!

Cervantes podniósł się. Zupełnie nagi, mrużąc oczy, stał w odległości pięciu kroków od jedwabistego posłania.

— Wysłuchaj mnie! Zaręczam ci życie, jeśli wymienisz winnych. Każdy z nich zdradziłby cię sto razy, bądź tego pewien. Więc kto maczał w tym ręce?

— Czterech szlachetnych Hiszpanów, dawno już na wolności i w ojczyźnie.

— Ich imiona!

Cervantes wytrajkotał biegle szereg nazwisk, skleconych cudacko, brzmiących z szlachecka i nieprawdopodobnie, niemożliwych do uchwycenia. Wciąż tylko przebijało: omez, antos i igo.

I teraz stała się rzecz niewiarogodna. Hassan-Veneziano, krwawy pies, począł się śmiać. Wstydził się tego, chciał to ukryć; rudą, owłosioną dłonią zasłaniał krzywą rysę ust, przekrwione ślepie zwęziły się z uciechy i wydał dźwięk, podobny raczej do zardzewiałego zgrzytu aniżeli do ludzkiego śmiechu. Jego długi, chudy tułów podrygiwał. Wszyscy, nawet Dali-Mali patrzyli z niedowierzaniem na ten fenomen.

— Odkupuję waszego rycerza — rzekł w końcu. — Nie przesadziliście wcale. Czterysta dukatów, zgoda? — Dali-Mali skłonił tłustą głowę.

Hassan dał znak, i zdrajca wystąpił spod arkad.

— Wyświadczyłeś nam wielką przysługę, Śmierdzielu. Chcę cię więc wynagrodzić.

Podłubał w pasie i wydobył z sakiewki jedną jedyną złotą monetę. Potrzymał ją chwilę między kciukiem i palcem wskazującym rudawej ręki, błysnął nią w słońcu i rzucił zdrajcy pod nogi.

— To jeszcze nie wszystko! Idź do mojego kucharza, niech ci da rynienkę masła! Wyliż ją wedle twej chęci... Całą rynienkę — powtórzył z upodobaniem, i Bóg raczył wiedzieć, co właśnie w tym sposobie zapłaty było poniżającego i szyderczego. Schyl się — wrzasnął, — podnieś dukata cuchnącą gębą i idź z powrotem do twej nory!

Ale podobnie jak zdrajca rozczarowany był królem, tak on sam do pewnego stopnia rozczarował Cervantesa. Hassan wziął go w ścisły i osobliwy areszt. Uwiązano jeńca w dolnej części wielkiego podwórca, zaraz na lewo od wejścia, pod drugim łukiem. Dla wygody podesłano mu koce i poduszki, jego legowisko, acz pod gołym niebem, było chronione przed deszczem i słońcem. Długi, cienki łańcuch pozwalał mu na względną swobodę ruchów, tak że mógł spacerować po całym dziedzińcu. Ten łańcuch ukuto umyślnie dla Miguela: był ze szczerego srebra. (42) (D. c. n.)